Dziś dodatek sportowy.

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 134. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 13 czerwca 1933 r. | Rok XXVII.

Uwaga opinji skierowana na Londyn.

Światowa konferencja gospodarcza dziś o godz. 15-ej

Pesymistyczne nastroje.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 12. 6. **Światowa konferencja gospodarcza zostanie uroczyście otwarta dziś o godz. 3-ciej popołudniu przez króla Jerzego. Po nim przemawiać będzie premjer Mac Donald. W imię oszczędności król zabierze zebranym tylko 8 minut, a Mac Donald 15 minut drogiego czasu.**

Według „Daily Telegraph“ konferencja zajmie się kolejno następującemi sprawami: 1) **walut i kredytów,** 2) **podwyższeniem cen towarowych,** 3) **ożywienia obiegu kapitałów,** 4) **zniesienia ograniczeń w handlu międzynarodowym,** 4) **organizacji przemysłu i handlu.**

W wyliczeniu tem zwraca uwagę brak najbardziej palącego zagadnienia, a mianowicie kwestji długów międzynarodowych. Ponieważ przedstawiciele krajów 66 delegacyj przyjadą również z najrozmaitszemi propozycjami i projektami, **pesymizm co do konferencji jest olbrzymi.**

Gazety wszystkich krajów pełne są smutnych przepowiedni co do losów konferencji londyńskiej.

Słynny specjalista od rozbrojenia lord Cecil wyraził opinję, że konferencja gospodarcza udać się nie może, ponieważ konferencja rozbrojeniowa nie doprowadziła do rezultatu.

Tak więc o godz. 3-ciej popołudniu w sali muzeum geologicznego zasiądzie 1500 delegatów 66 krajów w nienajlepszym nastroju. Delegaci siedzieć będą w porządku alfabetycznym według nazw francuskich, a więc na pierwszem miejscu Afganistan a następnie Niemcy (Allemagne), a na samym końcu Rosja (Z. S. S. R.) Przy mównicy ustawiony jest złoty mikrofon. Po bokach znajdują się miejsca dla dziennikarzy.

Według jednych przypuszczeń konferencja potrwa do 1 sierpnia, według innych może nawet do Bożego Narodzenia.

W jej skutek gospodarczy wierzą tylko dziennikarze francuscy twierdząc, że przyniesie ona duże ożywienie w londyńskim przemyśle hotelowym.

Tak dowcipkują sobie uczestnicy tego wszechświatowego zjazdu pasymizmu polukrowanego z lekka urzędowym optymizmem.`

E. S.

Wycieczka parlamentarzystów

z Jugosławji przybywa do Polski.

Kraków, 12. 6. (PAT.) Wczoraj przybyła do Polski wycieczka parlamentarzystów jugosłowiańskich. Powitanie wycieczki nastąpiło w Zebrzydowicach. O godz. 17,45 wycieczka przybyła do Krakowa.

22 żydów-komunistów osadzono za kratami.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) Policja aresztowała w Warszawie 22 żydów-komunistów. Wdarli się oni na zebranie członków Związku żydowskiego sjonistów-rewizjonistów, które usiłowali rozbić, wszczynając bójkę na sali.

Zamachy polityczne w Austrji.

„Trzeci Reich musi zniknąć, a na jego miejsce powstaną Niemcy stworzone przez Austrję“.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 12. 6. Donoszą z Wiednia, że w niedzielę dokonano na terenie republiki austrjackiej dwóch zamachów politycznych.

W Insbrucku w czasie przejazdu doktora Steidle, znanego przywódcy Heimwehry podjechało do jego samochodu auto z nieznanymi osobnikami, którzy oddali do niego 7 strzałów rewolwerowych. Jedna kula trafiła Steidlego w przegub prawej ręki. Sprawcy zamachu odjechali niepoznani. Numer samochodu był zamalowany.

Tegoż popołudnia w Hirschdorf koło Bruck a. M. dokonano zamachu bombowego na styryjskiego Landes-Hauptmana i byłego ministra dr. Rintelena. W chwili, gdy jego samochód przejeżdżał, eksplodowały dwie rury napełnione materjałem wybuchowym. Wybuch obalił słupy telegraficzne, ale dr. Rintelen i jego samochód szczęśliwie wyszli cało.

Jednocześnie donoszą, że w Krems odbył się wielki pochód Heimwehry, w którym wzięło udział 4.000 ludzi. Podczas demonstracyj przemawiał przywódca Heimwehry ks. Stahrenberg napadając narodowych socjalistów i zapowiadając, że **Trzeci Reich musi zniknąć, a na jego miejscu powstaną Niemcy stworzone przez Austrję.**

W czasie pochodu Heimwehry w oknach domów były zapuszczone żaluzje. W nocy doszło do starć z narodowymi socjalistami.

Charakterystycznem jest, że komunikat niemiecki nie wspomina ani o napadach na pochód Heimwehry, ani o wspomnianych wyżej zamachach politycznych, co wskazuje jasno, na sprawców tych zajść.

St. Ro.

Awantury na Konferencji pracy.

Starcie francusko-niemieckie.

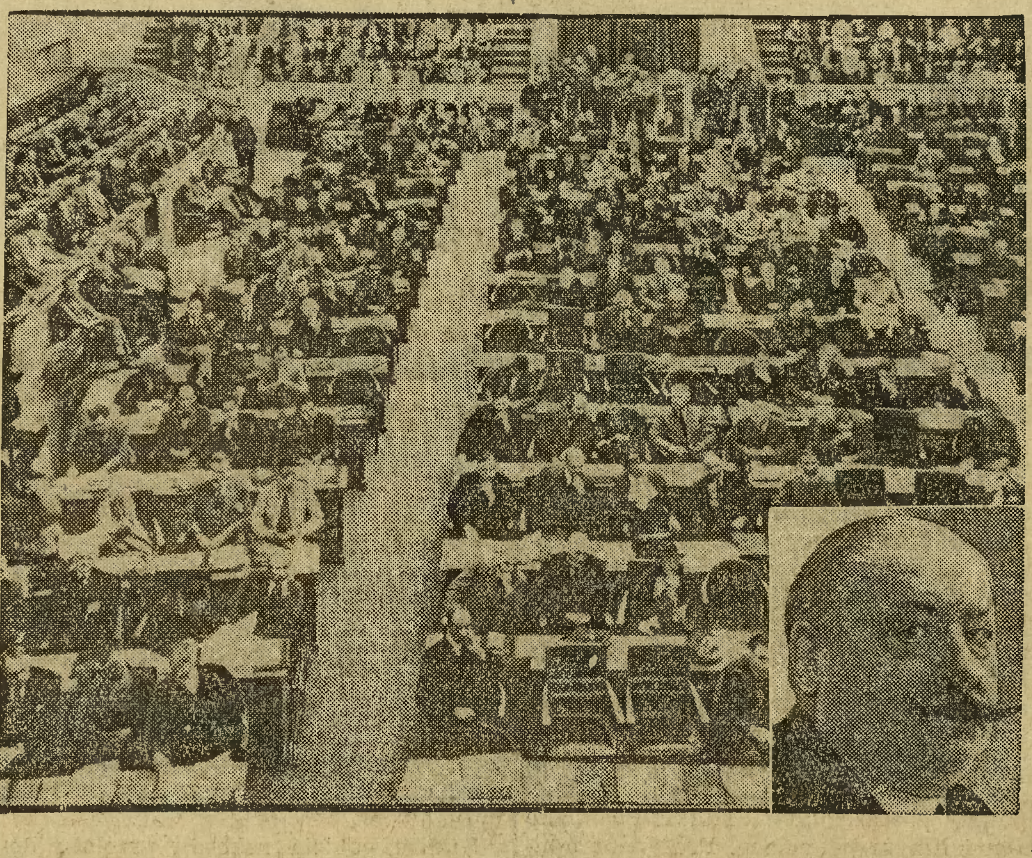
Genewa, 11. 6. Piątkowe posiedzenie międzynarodowej konferencji pracy miało przebieg niezwykle burzliwy. Znany socjalista francuski, Jouhaux, oświadczył, że **przedstawiciel niemieckiej socjaldemokracji dr. Ley nie może przemawiać w imieniu robotników niemieckich, gdyż wyglądałoby to jak gdyby dozorca więzienia ujmował się za więźniami.** Jouhaux poruszył sprawę masowych aresztowań oraz tworzenia w Niemczech obozów koncentracyjnych.

Na to odparł dr. Ley, że delegaci francuscy nie znają stosunków niemieckich i zaprosił ich do zwiedzenia Niemiec, wyrażając gotowość pokrycia kosztów podróży Wtedy jeden z delegatów francuskich zawołał:

— **Uczynicie to chyba za pieniądze skradzione syndykatom!**

Genewa, 12. 6. Międzynarodowa konferencja pracy postanowiła dziś przedłożyć wszechświatowej konferencji gospodarczej w Londynie rezolucję, domagającą się: 1) **przywrócenia stałości walut,** 2) **zarządzeń dla uniemożliwienia w przyszłości zgubnych wahań poziomu cen,** 3) **zniesienia ograniczeń handlu światowego,** 4) **zwiększenia siły kupna ludności,** 5) **wzmożenia aktywności zamrożonych kapitałów** i przywrócenia ich do obrotu pieniężnego przez zorganizowanie wielkich robót publicznych w państwach finansowo słabszych.

Wielka konferencja pracy w Genewie.



Widok na salę posiedzeń konferencji, w której było reprezentowanych 47 państw. Przewodniczy obradom Włoch M. de Michalis.

Huragan śnieżny na Syberji

Moskwa, 12. 6. (PAT.) **Na Syberji północnej szalał huragan śnieżny. W miejscowości Igarki 6 parowców i kilkanaście żaglowych statków zostało zerwanych z kotwicy. Około 600 rybaków znajduje się w niebezpieczeństwie. Wysłano ekspedycję ratowniczą oraz samolot wywiadowczy.**

Wspaniałe przyjęcie

Z okazji drugiego siedmiolecia urzędowania Pana Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) Z okazji drugiego 7-lecia urzędowania Pana Prezydenta Mościkiego odbył się ub. soboty wielki raut na Zamku królewskim, który zgromadził około 2.000 osób. W raucie tym wzięli udział członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele świata politycznego, gospodarczego, naukowego i artystycznego oraz wyższe duchowieństwo wszystkich wyznań, wojskowi itd.

Raut w bardzo miłym nastroju przeciągnął się do późnej godziny. Ci, co nie mieli możności być na Zamku, podziwiali wielką ilość przepysznych samochodów rządowych, dyplomacji i prywatnych, które zajęły cały plac Zamkowy. Pięknie też wyglądał oświetlony nocą Zamek. Już dawno na Zamku nie było tak wspaniałego przyjęcia.

tolików bawarskich i separatystów

Pieprzykiem zajść monachijskich jest fakt, że na zjeździe byli obecni wicekanclerz Papen i bawarski minister gospodarki Quandt, również były centrowiec. **St. Ro.**

Nagła dymisja

wiceministra komunikacji inż. Gallota.

Zupełnie nieoczekiwanie rozeszła się wiadomość o bliskiem ustąpieniu wiceministra komunikacji p. Gallota. Nie budzi ona żadnych wątpliwości i w sferach sanacyjnych, bo o jego ustąpieniu pisze półurzędowa agencja „Iskra".

Od chwili, gdy p. Gallot przestąpił próg ministerstwa, porzuciwszy swoje poprzednie stanowisko w zakładach modrzejowskich gwiazda jego ani na jedną chwilę nie blakła. Pierwszorzędną rolę odgrywał on u schyłku sprawowania urzędu przez b. min. Kühna. Różnie też mówiono o przyczynach dymisji ministra Kühna i niejednokrotnie wymieniane było przy tej okazji nazwisko zdolnego i młodego inż. Gallota. Pierwszą też rolę odgrywał on podczas „bezkrólewia" na stanowisku ministra komunikacji, boć p. Butkiewicz był tylko kierownikiem ministerstwa. Aż tu nagle dymisja zadecydowana i p. Gallot wyjedzie z powrotem do przemysłu, do zakładów modrzejowskich.

Żalu po sobie w ministerstwie p. Gallot nie wzbudzi. Jego urzędowanie zostanie jednak związane z szczęśliwemi poczynaniami na terenie turystycznym. On to wprowadził tak dziś popularne pociągi „dancing-bridge", które udostępniają najszerszym rzeszom tanie podróży turystyczne po Polsce. Korzysta na tem i kolej, gdyż wzmaga się przez to ruch w zamierających dyrekcjach kolejowych.

Narazie do wiadomości publicznej nie przedostała się żadna wiadomość, kto będzie następcą p. Gallota na stanowisku wiceministra komunikacji.

Straszna katastrofa kolejowa w Turcji.

12 osób zabitych, 50 utonęło.

Konstantynopol, 12. 6. (PAT.) **Pod Eskisehir wykoleił się ekspres, idący z Adany do Ankary. Według dotychczasowych wiadomości 12 osób zostało zabitych, a o 50 brak wiadomości; przypuszczają, że utonęły. Przyczyną katastrofy było uszkodzenie toru przez powódź.**

Nowy lot transatlantycki.

Paryż, 12. 6. Jak donoszą z Madrytu, dwaj hiszpańscy piloci wojskowi Barberan i Collar wystartowali w sobotę rano z Sewilli do bezpośredniego lotu na Kubę i do Meksyku. **Zamierzają oni pobić światowy rekord lotu długodystansowego.**

Zjazd czeladzi katolickiej zerwany.

Bójki z szturmówkami hitlerowskiemi.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 12. 6. **W końcu ubiegłego tygodnia odbył się w Monachjum kongres niemieckich katolickich związków czeladniczych.**

W sobotę wieczorem doszło do starć ulicznych między członkami związków czeladniczych, i narodowymi socjalistami. W niedzielę szturmowcy urządzili pochód, aby zademonstrować swą siłę. Wydany oficjalny komunikat o nagłem rozwiązaniu kongresu katolickich czeladników mówi o zajściach przypisując winę generałom związków katolickich, którzy rzekomo wbrew zakazowi demonstrowali na ulicach.

Fakt, że czeladź katolicka odważyła się wszcząć bójkę ze szturmowcami dowodzi jej dużej popularności wśród ka-

Biskupi katoliccy aprobują politykę Hitlera.

Zadania niemieckich katolików.

Berlin, 12. 6. PAT) **Biskupi katoliccy w Niemczech ogłosili list pasterski, w którym aprobują dążenia i cele polityki zagranicznej rządu Hitlera**, podkreślając, że Niemcy muszą odzyskać w świecie stanowisko należne im z tytułu ich liczebności i misji kulturalnej. Orędzie biskupów występuje przeciwko uzależnianiu przynależności do narodu od wspólnoty krwi i rasy. Polityka taka prowadzi do niesprawiedliwości. Dobrobyt narodowy oparty być może tylko na sprawiedliwości, której stosowania biskupi domagają się również względem dotychczasowych wrogów rządu.

Orędzie wita deklarację rządu Hitlera, uznającą zasady chrześcijańskie jako podstawy państwa, zaznaczając jednocześnie, że katolicy niemieccy uważają się jednocześnie za członków wielkiego powszechnego kościoła, którego głową jest Ojciec święty. Z tym kościołem ludność katolicka Niemiec związana jest nierozerwalnie. **Wszelkie próby rozluźnienia tej spójni względnie utworzenia niezależnego od Rzymu niemieckiego kościoła narodowego uważaliby za zamach na najświętsze uczucia.**

Orędzie wysuwa wreszcie szereg postulatów dotyczących uznania wpływu kościoła na wychowanie młodzieży oraz zapewnienia swobód prasie katolickiej.

Przyjazd Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego do Torunia.

W środę pomiędzy godziną 18 a 19 przybywa do Torunia ze Spały samochodem Prezydent prof. I. Mościcki. Powita go przy moście kolejowym wojewoda pomorski, poczem przedstawią się przedstawiciele armji, władz i urzędów. Następnie dostojny gość uda się wzdłuż szpaleru do mieszkania wojewody. Szpaler tworzyć będą organizacje wojskowe i PW oraz towarzystwa zawodowe i cechy.

Mieszkańców wspomnianych ulic jak i całego Torunia uprasza się, by na przyjęcie głowy państwa udekorowali swe domy i flagowali.

Na powitanie Prezydenta artylerja odda przepisane 21 strzałów.

U nas chłodno i deszcz, a w Ameryce upały.

Londyn, 12. 6. Z Nowego Jorku donoszą, że nad wybrzeżem wschodniem Ameryki Północnej przeszła **fala upałów, która w ostatnich dniach nabrała kulminacyjnego nasilenia. Przeszło 100 osób zmarło wskutek udaru słonecznego.**

Temperatura usiągnęła w Waszyngtonie 48 stopni C. W Nowym Jorku 45 stopni, w New Jersey 38 stopni ciepła. W Nowym Jorku w ciągu jednego dnia zmarło na skutek porażenia słonecznego 5 osób.

Katastrofalne upały wywarły swój fatalny wpływ również na światową wystawę chicagoską. Frekwencja zwiedzających spadła w ostatnich dniach bardzo znacznie.

Na dzień 29-go czerwca rb. przypada tegoroczne

„ŚWIĘTO MORZA POLSKIEGO"

Liga Morska i Kolonjalna przy współudziale szeregu organizacyj polskich czyni starania, aby uroczystość ta stała się potężną manifestacją narodową.

Jako największe i najpoczytniejsze na Pomorzu pismo codzienne, pragniemy również z naszej strony dołożyć starań, aby tegoroczny obchód stał się nietylko momentem propagowania idei morskiej wśród szerokich sfer ludności, ale, aby był wobec dzisiejszej sytuacji międzynarodowej zadokumentowaniem jedności całego narodu w sprawie Polskiego Morza i Pomorza.

W związku z „Świętem Morza" wydamy w środę, dnia 28-go **na dzień 29-go czerwca rb.** (święto Piotra i Pawła)

specjalny numer „Dziennika Bydgoskiego".

Numer ten, który ukaże się w zwiększonej objętości i w większym nakładzie nadaje się znakomicie do reklam dla kupiectwa, handlu, przemysłu i rolnictwa, zaś wysoki nakład i popularność „Dziennika Bydgoskiego" daje gwarancję, że ogłoszenia przyniosą istotne korzyści ogłaszającym się.

Ceny ogłoszeń w tym specjalnym numerze obniżyliśmy; klisze reklamowe wykonujemy w własnej chemigrafji również po zniżonych cenach, w przeciągu kilka godzin.

Mamy nadzieję, że P. T. Inserenci w własnym interesie wydatnie poprą naszą akcję propagandy morskiej przez udzielenie nam Swych cennych zleceń ogłoszeniowych.

Wydawnictwo

„Dziennika Bydgoskiego".

Francja przeciw inflacji.

Paryż, 12. 6. (PAT) „Petit Parisien" kategorycznie zaprzecza wiadomości, jakoby na konferencji delegatów banków emisyjnych Anglji, Ameryki i Francji wysunięta była przez delegata Francji propozycja zmniejszenia wartości franka francuskiego $\frac{1}{5}$. Oświadczenia premjera Daladiera i ministra Bonneta — pisze dziennik — winny raz na zawsze przekonać opinję światową, że **Francja przeciwstawi się bezwzględnie wszelkim koncepcjom inflacyjnym. Tematem narad londyńskich, które należy traktować jako przedswstępną wymianę poglądów na ogólnoświatową sytuację walutową przed międzynarodową konferencją gospodarczą były wzajemne wyjaśnienia stanowiska trzech państw w posiadaniu których znajduje się $\frac{7}{10}$ zapasów całego złota.**

Polsko-czechosłowacki zjazd inżynierów-elektryków.

Pan Prezydent Rzplitej dokonał otwarcia wystawy elektrotechnicznej.

Warszawa, 12. 6. (PAT) Wczoraj odbyło się w wielkiej auli Politechniki warszawskiej uroczyste otwarcie obrad polsko-czechosłowackiego zjazdu inżynierów-elektryków. Otwarcie zaszczycić raczył swoją obecnością p. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki. Obradom przewodniczył prezes stowarzyszenia elektryków polskich inż. Czaplicki, witając p. Prezydenta Rzplitej jako członka honorowego stowarzyszenia elektryków polskich. Następnie zjazd uchwalił wysłać depeszę do prezydenta republiki czechosłowackiej Massaryka. Imieniem rządu polskiego witał zjazd minister przemysłu i handlu Ferdynand Zarzycki, imieniem Min. Poczt i Telegr. minister Kaliński, z ramienia rządu czechosłowackiego inż. dyr. dep. Stauch. Po przemówieniach powitalnych nastąpiły odczyty. Następnie p. Prezydent udał się do gabinetu rektora politechniki, gdzie delegacja czechosłowacka złożyła hołd p. Prezydentowi, poczem p. Prezydent donokał otwarcia wystawy elektrotechnicznej w wielkiej hali politechniki, urządzonej przez Stowarzyszenie elektrotechników polskich, zwiedzając następnie z zaintersowaniem eksponaty poszczególnych stoisk. Po blisko 4-godzinnym pobycie p. Prezydent opuścił politechnikę. Przed godz. 14 delegacja zjazdu złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Po południu odbyła się wycieczka do centralnego instytutu W. F. i P. W. na Bielanach, a wieczorem uczestnicy zjazdu byli obecni na przedstawieniach w teatrach.

Walka o laury w przestworzach.

Mattern leci dalej.

Moskwa, 12. 6. Po opuszczeniu Bieloje lotnik wyleciał, kierując się na Chaborowsk niedaleko wybrzeży Pacyfiku. Mattern obiera trasę raczej południową, która mieści w sobie długi przelot nad Oceanem Spokojnym. Pilot poprzez Aleuty będzie musiał lecieć wprost do wybrzeży północnej Kanady, co ze względu na duże zużycie silnika jest bardzo niebezpieczne, a w każdym razie ryzykowne.

Szanse pobicia rekordu przelotu dookoła świata, który wynosi 8 dni i 15 godzin, zmalały bardzo znacznie. Mattern do lądowania w Bieloje ma za sobą 6 dni i 15 godzin, zostaje mu zatem do wyrównania rekordu tylko 48 godzin. Jest rzeczą niemożliwą, aby przez te dwa dni przebył przestrzeń od Irkucka przez Ocean Spokojny do Nowego Jorku. Ale już rekord wspaniały w jego locie stanowi fakt przeloty 10.000 km w ciągu trzech dni (start z Nowego Jorku 3 bm., przylot do Omska 6 bm. z szybkością przeciętną 280 km na godzinę).

Ku przełomowi.

Opozycja a zagadnienie konstytucji.

Z przebrzmiałego już echa mowy programowej **premjera Jędrzejewicza** pozostało nam jedno: świadomość, że **sprawa konstytucji,** zaczyna — jakoby — nareszcie z miejsca ruszać. Biorąc rzecz z punktu widzenia **nastrojów,** mocno na wszystkie tego rodzaju sprawy przytępionych (po nadmiarze zbyt silnych przeżyć), kwestja ta nadawałaby się do wliczenia jej w poczet tych wielu rzeczy, które się powoli, po należytem odleżeniu na różnych biurkach, ostatecznie **„jakoś załatwia“** — przy pełnem rezygnacji wzruszaniu ramion ze strony większości opinji.

Punkt widzenia **przyszłości Ojczyzny** nie pokrywa się z tem „nastrojowem“ ujęciem sprawy. Toć nie chodzi tu o nic innego, jak o ustalenie **ram, w których się życie nasze toczyć będzie,** z pewnością przez okres dłuższy. Chodzi o coś więcej jeszcze: **o zakończenie tego „okresu przebudowy“,** zwanego „rewolucją majową“. Toć — pamiętajmy o tem, że zmiana konstytucji była przecież oficjalnym celem przejście przez mosty wiślane.

Świadczą o tem najlepiej słowa p, premjera, że dyktatura

„nigdzie, a tembardziej w kraju o tak wielkiem poczuciu wolności, jak Polska, nie może dać na dłuższy dystans istotnego zcementowania społeczeństwa“.

„Głos Narodu“ wysnuwa z tych słów wniosek, że

„odrzucenie dyktatury i konsolidacja społeczeństwa mogłyby stanowić punkt wyjścia do dyskusji nad reformą konstytucji“.

Stanowisko to krakowskiego organu Ch. D. pokrywa się w pełni z naszym poglądem na te sprawy. Chcemy bowiem wierzyć, że chodzi tu o **coś więcej, niż o „ujęcie w paragrafy“ dotychczasowej praktyki,** a dawne projekty w stylu „carskim“ zdążyły się dostósować nie do ducha Poczdamu (ze swastyką na chorągwi), lecz do owego **„wielkiego poczucia wolności“,** które przecież istnieć musi, chociażby w składnicy przeżyć minionych w duszach tych **prawdziwych pierwszobrygadowców,** (w przeciwieństwie do tych, co dopiero po maju stali się „legjonistami“).

To, że idzie dziś przez świat **prąd przeciwwolnościowy,** nie znaczy, by Polska nie mogła, jako jedna z pierwszych — z tej błędnej drogi zawrócić, tem bardziej, że nie jest to jej droga. Myśmy to wszystko już przeżyli... Obecnie fala niewoli zalała Niemcy — w stokroć groźniejszej formie. U nas już poczyna się tymczasem — jakby się chwilami zdawało — wyłaniać — choć blado jeszcze — jakiś mglisty kształt **uporządkowanego ustroju,** godzącego w sposób znośny ład z wolnością. W każdym razie stwierdzić trzeba, że nawet ten premjer, reprezentujący najostrzejszą „ideologję“, twórca ustawy uniwersyteckiej, **nie przejął ideologji „zrównywania“ na drodze przemocy** („Gleichschaltung“) — **i uznać wolność, w granicach ładu, za rzecz pożądaną i konieczną.** A więc: **ani faszyzm, ani hitleryzm...** lecz — jakby się zdawało — w ostatniej chwili — **początek odwrotu** z drogi, wiodącej do zakucia ducha narodowego w łańcuchu narzucanej z góry, urzędowej doktryny: **tyle tylko przymusu, ile ład wymaga.**

Czyż naprawdę tak? Czy to nie optymistyczna interpretacja? Jeśli nie — wtedy znaczyłoby to zwycięstwo stanowiska, które zajmowaliśmy od początku, odrzucając zarówno przedmajową anarchję jak pomajową dyktaturę.

Oczywiście dalecy jesteśmy jeszcze od triumfowania. Byłoby ono mocno przedwczesne. Są to przecież **dopiero zapędy,** tendencje, i nic więcej. Jeszcze może lada chwilę powiać **zimny wiart,** który zamrozi te nastroje. Narazie jednak i to ma swą wartość, że nastroje stają się **spokojniejsze po obu stronach, a stanowiska zbliżyły się wyraźnie.** W tych warunkach można już zacząć myśleć o **możliwości jakichś pertraktacyj na temat konstytucji.** Toć — tym razem — **opozycja nie jest tylko „kibicem przy brydżu — bo bez jej udziału zmiana konstytucji nie jest możliwa,** chyba — po **nowych wyborach,** które w takich warunkach musiałyby oznaczać „polepszone“ wydanie pamiętnego roku 1930. To byłoby wejście na **drogę „zgniatania“** — z jednej, a walki „na całego“ z drugiej strony. **Nie leży to w interesie ani jednych ani drugich — a najmniej już samej Ojczyzny,** na której przyszłość padają coraz bardziej ostre cienie — dorocznej narazie, lecz nieuchronnej, jak się wydaje, **walki na śmierć i życie — tej ostatecznej dopiero i właściwej rozpaczy — własnemi już siłami — o własną egzystencję i przyszłość.**

Widma anarchji znikły już z Polski bardzo gruntownie. Ich dalsze zwalczanie byłoby don kiszoterją — a nawet więcej jeszcze — **właśnie jej przygotowaniem** — jako nieuchronnej reakcji przeciw nadmiernemu naciskowi.

Musimy rozwiązać problemat równowagi sił i władz — **za wszelką cenę.** Jest to jedyna droga do zakończenia okresu rewolucji majowej na drodze ewolucyjnej **normalizacji stosunków** i przejście do naturalnego, na różnicach światopoglądowcyh opartego podziału politycznego. Uchwalenie konstytucji winno zakończyć erę „sanacyjną“ — i rozpocząć nowy okres, na **innych podziałach** oparty.

Opozycji tym razem nie wolno pozostać na uboczu o ile się tylko po drugiej stronie znajdzie równa doza dobrej woli.

Zbliżamy się — może — do chwil przełomowych. **dr. N.**

Widowiska pasyjne w Belgji.



Widowiska pasyjne (dzieje męki Chrystusa Pana), które zapoczątkowali Niemcy, obecnie po wielu dziesiątkach lat zaczynają znajdować naśladownictwo w innych krajach. Obecnie odbywają się one i w Belgji w Tieghem na świeżem powietrzu. Rycina nasza przedstawia jeden z takich obrazów, mianowicie Wieczerzę Pańską. Dziwna rzecz, że u nas w Polsce nikt jeszcze o tem nie pomyślał.

Ten otworzył konferencję gospodarczą.



Dziś, 12 czerwca, król angielski Jerzy V otworzył w Londynie konferencję gospodarczą w sali Muzeum Geologicznego. Reprezentowanych jest na tej konferencji 60 państw przez 2000 delegatów, w tem 100 ministrów! Jak widzimy z tego mózgowia na konferencji nie brak. Czekamy tylko na rezultat.

Francuzki otrzymają prawo wyborcze.

Paryż. (PAT) **W prezydjum izby deputowanych został złożony projekt ustawy, przyznającej kobietom prawo czynne i bierne głosowania do ciał samorządowych Francji. Ustawa przewiduje udział kobiet w głosowaniu już w najbliższych wyborach samorządowych, a mianowicie w r. 1935.**

Marek Romański. (21

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— A niech pan nie żałuje gazu...

Druga taksówka pomknęła za pierwszą.



. . . .

W urzędzie śledczym zegar szczęknął i począł wybijać godzinę jedenastą. Barylski i Szarecki spojrzeli na siebie.

— Już jedenasta! Fletcher powinien tu być oddawna.

Zegar nie uderzył jeszcze po raz ostatni, gdy drzwi gabinetu otworzyły się i ukazał się w nich aspirant Warnski z wyrazem zmieszania na twarzy.

— Panie naczelniku — meldował — Fred Fletcher znikł... Zmylił wywiadowcę, wszedł do bramy domu przy ul. Koszykowej i wyszedł bramą od strony Alei Róż...

— Co?

— Tak jest, mówię. Dał dozorcy dwadzieścia złotych, by otworzył mu bramę od Alei Róż...

Nastało długie milczenie.

ROZDZIAŁ XIII.

Nocna rozmowa.

— Centrala hotelu „Polonia Palace?“

— Tak.

— Proszę o połączenie z pokojem nr. 288.

— Łączę.

Telefonistka dokonała odpowiedniej manipulacji sznurami.

— Nie odpowiada... — ozwała się po chwili.

Głos w telefonie zabrzmiał nieukrywanem zniecierpliwieniem.

— Proszę zadzwonić raz jeszcze. Długi dzwonek... Ten pan śpi zapewne... Mam pilny interes...

— Dobrze, proszę pana. Łączę.

Telefon w pokoju nr. 288 zadzwonił długo i natarczywie

Yoshimura poruszył się przez sen. Hałas telefonu nie ustawał.

Oczy Japończyka otworzyły się. Usiadł na łóżku i rozejrzał się po pokoju. Osłonięta abażurem lampa rzucała łagodny półcień.

Yoshimura. człowiek o stalowych nerwach, Yoshimura, który znany był wśród tych, którzy go znali „żółtym djabłem“. Yoshimura, który nie obawiał się niczego, ów Yoshimura, który nie namyślał się długo w wyborze środków i baczył jedynie na to, by wiodły one do celu — nieustraszony Yoshimura miał jedną słabość, której nie mógł w sobie przemóc.

Ta słabość Yoshimury upodobniała tego niezwykłego mężczyznę, tego chłodnego syna Wschodu do małego dziecka. Podobnie, jak dziecko, Yoshimura bał się ciemności i mroku. Uczuwał przed ciemnością dziwny niesamowity lęk, lęk, którego się wstydził, a którego nie mógł opanować.

Yoshimura bał się ciemności i za żadne skarby świata nie byłby zasnął w nieoświetlonym pokoju. Dlatego to w pokoju nr. 288 zasnął, nie gasząc osłoniętej abażurem lampy.

Japończyk otrząsnął się momentalnie ze snu. Wyskoczył z łóżka, zgrabnie. jak kot i podszedł do telefonu.

W ruchach jego było zawsze coś, co przypominało tygrysa, gotującego się do skoku.

Zdjął słuchawkę z wideł.

— Hallo?...

Z tamtej strony odpowiedziano mu w dziwnie miękkim, śpiewnym języku języku w którym dwie spółgłoski nie spotykały się nigdy.

Yoshimura odpowiedział wówczas również w języku swej dalekiej ojczyzny, w języku kraju Wschodzącego Słońca, gdzie śnieżny szczyt Fusjamy kryje się w wątłej krainie chmur i gdzie wiosną bielą się śnieżystem kwieciem ciche zadumane wiśniowe gaje.

Ale chociaż miękkie i śpiewne były dźwięki słów, zła i twarda była ich treść.

Na twarzy Yoshimury zaraz na początku rozmowy odbiło się wielkie zdumienie.

Van Bergen nie żyje? Niemożliwe... To wcale nie leżało w moich zamiarach. Kto zabił?... „M. L. — 13“... Niemożliwe... Widziałem się z nią dziś wieczór... Tu w hotelu... Nie wiedziała również nic... Tajemnicze morderstwo?... Policja też nie... Poszukują tajemniczej kobiety... To gorzej...

Wąskie czarne brwi Yoshimury ściągnęły się gniewnie. Wszystko układało się tak dobrze, aż tu naraz komplikacje.



Głos w telefonie przedkładał coś i tłumaczył.

Yoshimura sprzeciwiał się.

— Nie... Teraz jeszcze absolutnie nie... Ta kobieta będzie mi jeszcze potrzebna... Wie trochę zbyt wiele... Jest chciwa na pieniądze... Ruleta.

Japończyk słuchał niecierpliwie, co odpowiadano z tamtej strony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyskoczył z pociągu aby odroczyć rozprawę sądową.

Warszawa. (tel. wł.) Prokurator stanisławowski wszczął przeciwko jednemu z oskarżonych w sądzie sensacyjne dochodzenie. Okazało się bowiem, że niej. Gawiak, oskarżony o nadużycia przy parcelacji na szkodę Banku Rolnego, jadąc do Stanisławowa na rozprawę główną, umyślnie wyskoczył z pociągu w pobliżu stacji Lwów—Sichów, aby nie stawić się na rozprawę i w ten sposób termin tej rozprawy odroczyć. Uległ on powikłanemu zwichnięciu nogi. Za symulację nieszczęśliwego wypadku prokurator pociąga go do odpowiedzialności karnej. Przy łóżku jego w szpitalu ustawiono posterunek policyjny.

Jest to naprawdę niezwykły wypadek w sądownictwie. Dla odroczenia rozprawy na czas zresztą krótki, człowiek ryzykował życiem, albo długotrwałem kalectwem.

Łódź wprowadza nowy podatek

Warszawa. (tel. wł.) Donoszą z Łodzi, iż magistrat uchwalił wprowadzić podatek od szyldów i reklam kupieckich.

Magistrat spodziewa się, iż podatek ten da miastu w drugiem półroczu 1933 r. 100.000 zł. Będzie on wynosił od 3 do 32 zł od szyldu w zależności od rozmiaru, dzielnicy handlowej i estetycznego wyglądu szyldu.

Współpraca polsko-czeska na polu harcerskiem.

Warszawa. (tel. wł.) W przyszłym tygodniu przybywają do Polski przedstawiciele harcerstwa czeskosłowackiego w osobach: wiceprzewodniczącego czeskiej organizacji harcerskiej prof. Charwata i sekretarza międzynarodowego związku p. inż. Zyndlicky'ego. Odbędą oni szereg konferencyj, celem omówienia bliższej współpracy między harcerstwem polskiem a czeskosłowackiem.

Francuski kapitał angażuje się w elektryfikacji Polski.

Warszawa. (tel. wł.) W najbliższych dniach przyjeżdża do Warszawy delegacja francuskiej grupy finansowo-przemysłowej, która łącznie z najpoważniejszemi przedsiębiorstwami budowlanemi w Polsce chce podjąć roboty elektryfikacyjne i budowę węzła kolejowego warszawskiego. Kapitaliści francuscy wnoszą na ten cel 90 milj. złotych.

Kredyt ten ma być oparty na transakcjach eksportowych z Polski do Francji i innych krajów. Chodzi tu o artykuły i produkty, które są już obecnie eksportowane. Grupa francuska pragnie nabywać te produkty po cenach rynkowych, przyjętych w normalnym handlu.

Spłata tego kredytu następiłaby ratami rocznemi, przewidzianemi w budżecie kolejowym bez potrzeby emitowania jakichkolwiek specjalnych obligacyj na ten cel.

Rząd szwajcarski przeciwko bezbożnikom.

Zamknięta przez władze w Berlinie centrala Związku Wolnomyślicieli, będąca ekspozyturą sowieckiej akcji bezbożniczej, usiłowała ostatnio zainstalować się w Bazylei. Na interpelację w tej sprawie posłów katolickich, przedstawiciel rządu związkowego oświadczył, że **rząd szwajcarski w żadnym razie nie pozwoli na założenie centrali bezbożniczej w Szwajcarji i na obrażanie uczuć religijnych obywateli.**

Liczba bezrobotnych w Niemczech zmniejsza się.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin. W drugiej połowie maja liczba bezrobotnych w Niemczech obniżyła się o 212.000 osób do 5-ciu miljonów, co w stosunku do zimy, gdy liczba bezrobotnych wynosiła 6 miljonów 128.000 wykazuje spadek bezrobocia o okrągły miljon.

Według opinji kół gospodarczych tylko ⅓ tego ubytku jest skutkiem sezonowym, natomiast ⅔ są wynikiem ogólnego polepszenia się konjunktury. St. Ro.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych podwójny program I. Radjostacja W. P. N. i II. Flip i Flap „10 minut strachu".

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

CENY KWATER W OKRESIE „ŚWIĘTA MORZA"

od 28 czerwca do 3 lipca włącznie ustalono w sposób następujący:

Hotele i pensjonaty, I kategorji: Dom Zdrojowy, hotel Polska Riviera, hotel Centralny, pensjonaty Victoria, Regia, Rózany Gaj — pokój jednoosobowy do zł 11, 2-osobowy — 18 zł, za każde dostawione łóżko z pościelą — 4,50 zł.

Hotele i pensjonaty, II kategorji: pokój 1-osobowy do 8 zł, 2-osobowy — 14 zł, za każde dostawione łóżko z pościelą — 3,50 zł.

Mieszkania prywatne: łóżka od 3—6 zł.

Kwatery masowe: a) łóżko, siennik wraz z pościelą i nakryciem do 2,— zł, w zależności od jakości kwatery; b) łóżko, siennik lub słoma bez pościeli i nakrycia do 0,75 zł.

Wymienione powyżej ceny rozumieją się za dobę, łącznie z wszelkimi dodatkami, świadczeniami (światło, woda, obsługa, podatek, hotelowy itd.).

Podatku hotelowego nie opłacają właściciele mieszkań prywatnych i kwater masowych.

Prezes Komitetu „Święta Morza"
mgr. pr. Fr. Sokół, Komisarz Rządu.

PRZEDSTAWICIELE KOLEI RUMUŃSKICH W GDYNI.

Przyjechali do Gdyni przedstawiciele kolei rumuńskich celem zwiedzenia portu. W skład delegacji wchodzili dyrektor handlowy kolei rumuńskich, naczelnik wydziału generalnej dyrekcji i referent spraw taryfowych. Delegacji towarzyszył przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji radca Michalik oraz przedstawiciel dyrekcji gdańskiej radca Brzozowski.

Goście zwiedzili szczegółowo port i jego urządzenia.

Zarząd Izby Polsko-Rumuńskiej w Gdyni podejmował delegację śniadaniem.

SAMOBÓJSTWO CZY NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK?

Na kołach lokomotywy pociągu osobowego nr. 62 Hel — Gdynia — Warszawa, przyjeżdżającego do Gdyni o godz. 23,15 stwierdzono dnia 10 bm., że obryzgane były świeżą krwią ludzką, oraz szczątkami ciała ludzkiego. Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła natychmiast dochodzenia na przestrzeni Gdynia — Rumja — Zagórze i ustaliła, że w odległości 1½ km. od stacji Rumja — Zagórze przejechany został nieznany mężczyzna, którego tożsamości na razie niemożliwe było stwierdyić, gdyż zwłoki były zupełnie zmasakrowane, tak, że o jakimkolwiek rozpoznaniu ich mowy być nie mogło.

PRZYJECHAŁ Z AMERYKI PO ŚMIEĆ.

Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia niejaki Michał Stopkiewicz, 63-letni starzec, zamieszkały przy ul. Śląskiej w domu Kurra, reemigrant z Ameryki Północnej, który przybył w odwiedziny do swego syna. Jak z pozostawionych przez samobójcę listów wynika, targnął się on na życie z powodu rozstroju nerwowego. Listy zaadresowane były do rodziny.

ZNÓW OFIARA SAMOCHODU.

Przy ul. Podjazdowej najechał samochód ciężarowy, kierowany przez szofera Jana Maltka na przechodzącego przez jezdnię Feliksa Księżyckiego. Skutki najechania były dla Księżyckiego fatalne, gdyż oprócz ogólnych obrażeń doznał on złamania kości ramieniowej i wstrzęsu mózgu. Ofiarę nieostrożności odwieziono w stanie dość groźnym do szpitala S. S. Miłosierdzia, a kierowcę samochodu oddano do dyspozycji władz sądowych.

TRUP W PIWNICY.

W piwnicy domu Kosmowskiego przy ul. Świętojańskiej znaleziono trupa mężczyzny. Przeprowadzone natychmiast przez wydział śledczy p. p. dochodzenia wkrótce wyjaśniły przyczyny śmierci oraz tożsamość osoby nieboszczyka. Był to mianowicie Walenty Majznerowski, 32-letni mieszkaniec tegoż domu, o którym wiadomem było, że cierpiał on na ataki epilepsji i takiemu właśnie silniejszemu atakow uległ w piwnicy.

SKUTKI LEKKOMYŚLNOŚCI.

W firmie importu śledzi „Morze Północne" pracował jako prokurent firmy młody i obiecujący urzędnik Walerjan Korzeniowski. Niestety nocne hulanki i wesoły tryb życia sprowadziły młodego człowieka na manowce i dnia 10-go bm. został on zaaresztowany z powodu zdefraudowania w firmie „Mopol" 5000 zł. Korzniowskiego oddano do dyspozycji władz sądowych.

Z za kulis gdyńskiej dojrzewalni bananów.

Na horyzoncie nowy kartel bananowy.

Za szybami bogato urządzonych wystaw takich firm jak B-cia Pakulscy w Warszawie, Hawełki w Krakowie, Zimocha w Bydgoszczy i innych, wielkich firm, w różnych miastach polskich, **wiszą złociste girlandy bananów,** tych egzotycznych, nadzwyczaj pożywnych i wykwintnych owoców.

Każda taka girlanda, będąca przedmiotem instynktownego pożądania licznych przechodni, a szczególnie dzieci i młodzieży, zaopatrzona jest w naklejoną etykietę „Fyffes" lub „Polski Banan".

Banany te dostarczają na cały teren Polski uruchomione w Gdyni na mocy specjalnych koncesyj, wydanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, dojrzewalni bananów, w których importowane **w stanie zielonym** banany, poddawane są, pod skrupulatnym nadzorem „speców" procesowi dojrzewania w specjalnie pobudowanych komorach, ogrzewanych energją elektryczną, lub też gazem.

Koncesje na uruchomienie dojrzewalni wydane zostały przez Ministerstwo w tym celu, by udostępnić możność nabywania pożywnych bananów szerszym warstwom zubożałego społeczeństwa po cenach możliwie przystępnych.

Dlatego też, bacznie obserwując zakulisowe intrygi bananowych koncesjonarjuszy, rekrutujących się przeważnie **z bogatych żydowskich hurtowników owocowych** z żydem Silbergleitem, pozostający w zażyłych stosunkach z wpływowym posłem **żydowskim** z BBWR. w Warszawie, **Wiślickim,** na czele, stwierdziliśmy, że **dążą oni do zrealizowania nowego monopolistycznego zamierzenia, jakim ma być projektowany przez nich kartel bananowy, który siłą faktów, zakwalifikować należy jako nowy zamach na kieszenie społeczeństwa polskiego** ze strony żydowskich spekulantów.

Jakiemi drogami idą zabiegi o utworzenie powyżej wspomnianego kartelu, i jakich używa się metod, niech poświadczą następujące fakta:

Istniejąca w Gdyni dojrzewalnia bananów **„Banan",** którą — jak to już w poprzedniej korespondencji donosiliśmy — reprezentuje **emer. pułkownik Jordan,** a która jest własnością hurtownika owocowego z Warszawy, **żyda Silberglejta,** specjalnie troskliwą opieką otacza wpływowy i posiadający rozległe stosunki w sferach rządowych, poseł **żydowski** z B. B. W. R. Wiślicki.

Ufny w możną opiekę swego protektora, Silberglejt kilkakrotnie pertraktował z pozostałemi dojrzewalniami, starając się nakłonić ich właścicieli do połączenia się z nim, **celem szybszego zorganizowania kartelu bananowego, grożąc w przeciwnym razie szykanami i represjami.**

Dojrzewalnie te, w których **zaangażowany jest w znacznej mierze kapitał zaprzyjaźnionych z nami państw skandynawskich z oburzeniem odrzuciły propozycje Silberglejta, popartą osobistą interwencją posła Wiślickiego,** pragnąc skrupulatnie wywiązywać się z warunków, na jakich otrzymały koncesję z Ministerstwa.

Za to lojalne stanowisko dojrzewalnie te obecnie gorzko pokutują. W czasie, gdy żydowska dojrzewalnia „Banan", sprowadzając, — jak już zaznaczyliśmy, — banany **z byłych kolonij niemieckich** w Afryce, gdzie plantacje bananowe są po dzień dzisiejszy w rękach **niemieckich junkrów, korzysta z jednorazowego kontyngentu przywozowego, w ilości 400 ton,** to inne dojrzewalnie sprowadzające surowiec ze wszechświatowego trustu bananowego, „Fyffes", o ustalonej i znanej w całym świecie jakości towaru, zadawalniać się muszą ograniczoną ilością od 80 do 120 ton jednorazowo.

Nie odnoszą żadnego skutku zażalenia skierowane do Ministerstwa, które początkowo tak przychylnie ustosunkowało się do wszelkich poczynionych przez dojrzewalnie inwestycyj w porcie, w których ulokowane zostały poważne kapitały,

WSZYSTKO PRZEZWYCIĘŻAJĄ POTĘŻNE WPŁYWY POSŁA WIŚLICKIEGO I SILBERGLEJTA,

starających się zgnieść konkurencyjne placówki, by jak najszybciej „uszczęśliwić" społeczeństwo nowym kartelem bananowym.

Z uwagi na powyższe fakta, zawczasu alrmujemy opinję społeczną i czynniki miarodajne, by zwróciły baczniejszą uwagę na dokonywane w Gdyni

MACHINACJE BANANOWE

godzące w tak żywotną kwestję rozwoju i odżywiania młodszego pokolenia.

Zachłanność pp. Wiślickich i Silberglejtów, którzy w czasie, kiedy Gdynia budowała się tytanicznym wysiłkiem całego narodu, **nie znali jej,** a znaleźli się dopiero na terenie Gdyni w dogodnym dla nich momencie, wtedy gdy miasto i port rozbudowały się, spotkać się winna ze zwartym i zgodnym protestem opinji publicznej, do głosu, której niewątpliwie skłonią się czynniki miarodajne.

Zgon przełożonej klasztoru SS. Elżbietanek w Pucku.

W czwartek 8 bm. odbył się pogrzeb ś. p. siostry Marji Godberty Krzesokówny, przełożonej klasztoru S.S. Elżbietanek w Pucku. Zmarła urodziła się na G. Śląsku w r. 1870; w czasach zaboru podkreślała stale swą polskość, cieszyła się na całych Kaszubach zasłużonym szacunkiem ze względu na swą pracę nietylko na niwie Chrystusowej, ale również społecznej i obywatelskiej. Częsty gość klasztoru w Pucku w okresie sezonu J. Em. k. kardynał Kakowski cenił bardzo zmarłą przełożoną, której prostota i niezwykle miłe obejście na każdym robiło przyjemne wrażenie.

Wielkie pożary w borach tucholskich.

W **Lubocianie** wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny Fr. Warczakowej, dom, stodołę i dwa chlewy Emilji Wasieniewskiej; stodołę i chlew Fr. Osowickiemu; dom i chlew Józ. Warczakowi. Dzięki energicznym zabiegom, po kilkugodzinnej pracy pożar stłumiono. Straty oblicza się na około 21.000 zł.

W **Trzebcinach** powstał pożar, który zniszczył na szkodę Modelnogi Edwarda dom mieszkalny, chlew, stodołę i szopę, prócz tego maszyny rolnicze, słoma, zboże, rower i inne rzeczy wartości 5 tys. złotych. W wyżej podanych wypadkach pożar powstał wskutek wydobycia się iskier z komina.

W lesie państw. leśnictwa Kamionka spaliło się około 2 i pół hekt. 5-letniego drzewostanu, przyczyna tego pożaru narazie nieznana.

Wieczne pióro — wieczny kłopot.

— Panie P.... dokąd to pan tak śpieszy?

— Ach, panie kochany, nie mam chwilki czasu, biegnę na pocztę.

— Czy po znaczki pocztowe?

— Nic podobnego, po świeży atrament do mego wiecznego pióra.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 12 na 13 bm. dr. Gonowicz, Solankowa 58.

Nocny dyżur w bież. tygodniu pełni apteka „Pod Krzyżem".

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

siebie z no... ...erca. Smierć nastąpiła natychmiast. Powód samobójstwa nieznany.

STODOŁY pow. Mogilno. Napad rabunkowy. Józef Szafrański, inkasent oddziału Kasy Chorych w Strzelnie, został napadnięty przez dwóch uzbrojonych bandytów w pobliżu miejscowości Stodoły. Napadniętemu skradziono tekę, zawierającą około 800 zł w gotówce oraz akta sądowe.

Bestjalski czyn odpalonego konkurenta

Z Gniezna donoszą: W drugie święto Zielonych Świąt ulica Kcyńska była widownią bestjalskiej vendetty miłosnej. Mianowicie do powracającej z kościoła Leokadji Marciniakówny dostąpił nagle Władysław G., który oblał ją kwasem siarczanym. Jęczącą z bólu dziewczynę przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono poważne poparzenie twarzy i szyi.

Sprawca po dokonaniu tego bestjalskiego czynu zbiegł, lecz o północy sam zgłosił się w komisarjacie P. P. Jak stwierdzono, G. swego czasu ubiegał się o względy dziewczyny, a otrzymawszy kosza, zaprzysiągł jej zemstę.

Ostrów.

Osobiste. Dnia 8. bm. odbył się na Jasnej Górze w Częstochowie ślub p. dr. Walentego Radka, asystenta tut. szpitala powiatowego z p. Janiną Zamysłowską, siostrą miejscowego ks. proboszcza. Szczęść Boże!

Impreza lotnicza. Koło L. O. P. P. warsztatów wagonowych z okazji odbywającego się meetingu lotniczego i lotu zach. Polski, urządziło ostatnio wielką imprezę lotniczą, która cieszyła się niebywałem dotąd zainteresowaniem. Wskutek złych warunków atmosferycznych nie wszystkie zapowiedziane aparaty przybyły do Ostrowa; ogółem na lotnisku tut. lądowało 5 zawodników. Lotnikowi aeroklubu pozn. p. dr. Kapuścińskiemu wręczył p. burmistrz Cegiełka wspaniały puhar. Pozatem odbywała się na lotnisku jazda z przeszkodami motocyklistów i automobilistów, która wzbudzała niemniejsze zainteresowanie. Impreza ta przyniosła poważny dochód na cele „chalange" w roku 1934.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem" ul. Pańska 19, telefon 40.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „24 godziny".
Gryf: po raz ostatni „Adjutant Jego Wysokości" z Vlastą Burianem w roli głównej.
Orzeł: „Dziwolągi" i „Wybuch prochowni".

Amator gołębi pocztowych. Do ślusarza Jana Lutowskiego przy ul. Kościuszki 13 włamali się złodzieje i skradli 30 gołębi pocztowych.

Niepoprawny złodziej mieszkaniowy pod kluczem. Kradzieże mieszkaniowe są prawdziwą plagą naszego miasta. Na początku br. wpływały do policji niemal codziennie doniesienia o takich wypadkach. Śledztwo ustaliło, że działał tu prawdopodobnie jeden i ten sam osobnik, posługując się identyczną metodą włamania. Po dłuższej obserwacji aresztowała policja znanego włamywacza Ludwika Woźniaka, który, jak się okazało, ma przebogatą przeszłość kryminalną. Obecnie zasiadł Woźniak na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim. Akt oskarżenia zarzucał mu okradzenie 17 mieszkań. Wezwano kilku świadków. Woźniak przyznał się jedynie do 2 kradzieży. Sąd skazał Woźniaka za 3 kradzieże na 8 miesięcy więzienia, a za udział w paserstwie w 10 wypadkach na 10 miesięcy więzienia. W 4 wypadkach kradzieży Woźniaka uniewinniono. Razem sąd skazał Woźniaka na 1 rok i 8 miesięcy więzienia.

Wojewoda Kirtiklis w Grudziądzu.

Prezydent Włodek z okazji ponownego wyboru swego na głowę miasta naszego zaprosił do siebie radnych i członków magistratu oraz przedstawicieli wojskowości, władz administracyjnych i instytucyj na herbatkę. Gościem pp. prezydentostwa był również wojewoda Kirtiklis, który złożył p. prezydentowi Włodkowi wizytę, aby, jak powiedział, zetknąć się ze społeczeństwem grudziądzkiem. To też zauważyliśmy, że bardzo serdecznie rozmawiał z różnemi osobistościami bez względu na to, do jakiej należą partji, wyrażając swą radość z tego, że społeczeństwo grudziądzkie umie zgodnie myśleć, gdy idzie o rzeczy poważne i wielkie.

Smutną wieść otrzymaliśmy tego wieczora. Otóż szczerze lubiany przez wszystkich, a szczególnie brać robotniczą starosta powiatowy i grodzki Niepokulczycki zostaje przeniesiony do Radomia, a w jego miejsce przychodzi stąd starosta Maćkowski. Nie wiemy, jaki będzie nowy starosta, ale wiemy, kogo tracimy, gdyż p. Niepokulczycki, to nietylko duszą i ciałem urzędnik, ale i obywatel w całem tego słowa znaczeniu i doprawdy szkoda, że właśnie teraz z powiatu naszego odchodzi.

Wyniki dalszych badań prehistorycznych w powiecie tucholskim.

Tuchola. Dalsze badania prehistoryczne profesora U. P. Zakrzewskiego w tut. powiecie dały również pomyślny rezultat.

I tak w Żalnie odnaleziono groby przodków naszych z czasów neolitu poprzez wszystkie kultury późniejsze aż do czasów wczesnego średniowiecza. Na pagórkach znaleziono groby skrzynkowe, nad jeziorem i na wydmie znaleziono młotki kamienne, okrzeski i t. p. Dużo zabytków wywieźli Niemcy po wojnie w głąb Niemiec.

W Bladowie, na roli p. Zakrysia koło toru kolejowego stwierdzono ślady cmentarzyska wczesnej epoki żelaznej. Również w Słupach odkryto ślady cmentarzyska na roli Iwickiego, Pułkownika i Kalasa. Część odkopanych przedmiotów: popielnice i przystawki, przechowuje muzeum tucholskie. Rolnictwo w okolicy uprawiano już około 800 roku przed Chrystusem. Na terenie wioski są liczne żarna.

Kilka grobów skrzynkowych odkopano w Raciążu. Miejsce dzisiejszej wioski służyło jako osada w najstarszej epoce pobytu człowieka na terenie wsi, co stwierdzono po śladach obróbki krzemienia i resztkami polepy na wydmie przy jeziorze.

Bardzo wielkie grodzisko prawdopodobnie główny gród dla całej okolicy, zbadano w Kęsowie. Zabrano szczątki naczyń i stwierdzono kształt grodziska, drogę dojazdową, fosę i ślady budowli z średniowiecza na miejscu dawniejszego grodziska. Podobne grodzisko jest w Wysokiej i Gostyczynie. Udział w badaniach brali również starosta Hryniewski, insp. szkolny Zdek i prezes P. T. K. Szynkiewicz.

Roznamiętniony tłum pobił awanturników.

Kępno. Z wsi Piotrówka donoszą: W drugie święto urządziło tut. Stowarzyszenie Młodych Polek zabawę w lasku p. Stekiela. Na zabawę tę przybył m. in. ze Smardzy bawiący na urlopie szeregowiec Łakomy Leon, znany z licznych awantur na zabawach z bratem Janem, chcąc bezpłatnie wejść na plac zabawowy, przyczem doszło do bójki. Łakomy dobył bagnetu, kalecząc kogo popadło, łamiąc krzesła, stoły itd. Poważniejsze rany odnieśli syn p. Stekiela i niejakiś Kupczyk. Ojciec okaleczonego Stekiela chcąc rozbestwionego Łakomego unieszkodliwić, poszedł po fuzję, lecz Ł. zadał mu przytem ciężką ranę bagnetem w głowę. Do zlikwidowania zajścia przystąpił obecny przypadkowo na zabawie pewien urzędnik z Kępna, który użył broni, raniąc Leona Łakomego w nogę i w brzuch. Brat jego Jan rzucił się do ucieczki. Oddano do niego kilka strzałów, z których jeden go trafił. Na leżącego już napadł następnie roznamiętniony tłum, bijąc go dotkliwie. Młodego Stekiela i Kupczyka przewieziono do szpitala w Rychtalu. Rannych zaś braci Łakomych odstawiono do szpitala w Kępnie, gdzie poddani zostali operacji. Stan ich jest bardzo ciężki. Jaką bronią kto walczy od takiej ginie — mówi przysłowie. Sprawdziło się ono w całej pełni na Łakomych, bo nie było w okolicy nigdy zabawy, na którejby oni nie byli wszczynali bójek i awantur. Ostatnie zajścia, które skończyły się dla nich tak smutnie, wyleczą ich chyba nareszcie z tych nawyków.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka Radziecka, ul. Szeroka.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Lux: „Królowa niewolników".
Mars: „Syn mimowoli".
Światowid: „Dziecko grzechu".
Palace: „Biały Mustang".
Corso: „Harold się żeni".

Wystawa w Muzeum Miejskiem 700 lat Torunia. Prehistorja Torunia i okolicy. Archiwja i druki toruńskie. Sztuka kościelna i świecka. Pamiątki miejskie i cechowe. Otwarta codziennie: w godz. 10—15 i 17—19. Wstęp: 50 i 20 gr, dla wycieczek ponad 10 osób zniżki.

Wspaniałe wyniki mrówczej pracy w Polskiem Towarzystwie Krajoznawczem w Toruniu.

Ożywione szczególnie w ostatnim czasie Towarzystwo Krajoznawcze złożyło dowody przedsiębiorczości i aktywności. Poza często urządzanemi wycieczkami, połączonemi z odczytami i referatami, zwrócono pilną uwagę na wystawienie własnego schroniska, tak bardzo potrzebnego dla wycieczek zamiejscowych.

Pięknie i gustownie wystawiony dom, przyszła siedziba towarzystwa przy ul. Legjonów zawiera salę na parterze, przeznaczoną na odczyty i zebrania i na piętrze pokoje noclegowe, specjalnie dla szkół i turystów w liczbie około 80 osób. Na czas jubileuszu nawet sala na parterze przeznaczona będzie na noclegi, tak, że wygodny dach nad głową może znaleźć zgórą 130 osób. Obecnie wykonuje się ostatnie prace wewnętrzne, by w lipcu po rocznej mozolnej i cichej pracy dokonać poświęcenia i otwarcia nowej zdobyczy Tow. Krajoznawczego.

Wszelkie ofiary i zapisy kierować należy p. a. Rękosiewicz, Toruń, ul. Chopina 19 m. 3.

Wycieczki, któreby chciały korzystać z przewodników, winny się zgłosić conajmniej 3—4 dni przed przyjazdem i to na ręce prezesa marjana Sydora, Toruń, Bydgoska 90 m. 2.

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

Rekolekcje zamknięte dla pań z inteligencji w Kościerzynie

w zakładzie N. M. Panny Anielskiej od 20—24 czerwca b. r.

We wtorek, 20 czerwca, wieczorem o godz. 8 rozpoczynają się w zakładzie N. M. P. Anielskiej w Kościerzynie rekolekcje zamknięte dla pań z inteligencji. Zakończenie nastąpi w sobotę, 24 czerwca, rano po mszy św. Opłata za cały czas wynosi 10 zł. Przyjmuje się panie z inteligencji z wyjątkiem pp. nauczycielek szkół średnich i powszechnych, dla których na początku sierpnia br. odbędą się również w tymże zakładzie osobne rekolekcje. Zabrać trzeba z sobą tylko przybory toaletowe.

Bliższych informacyj udzielają księża proboszczowie i prezesi Akcji Katolickiej każdej parafji. Zgłoszenia (imię, nazwisko, wiek, zawód, stan, dokładny adres) przyjmuje Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Pelplinie do 12. bm.

LUBIEWO, pow. tucholski. Z działalności S. M. P. Zarząd parafjalnej Akcji Katolickiej urządził wycieczkę Sodalicji Marjańskiej połączoną z zawodami lekkoatletycznemi, podczas których czołowe miejsca zdobyli z biorących udział 54 zawodników i zawodniczek z wszystkich S. M. P. parafji. W biegu na przełaj 3000 m. Żelazny - S. M. P. Lubiewo, w biegu na 100 m.: Stencel - S. M. P. Trutnowo i Zwieńkówna - S. M. P. Lubiewo, w rzucie kulą: Urban - M. Klonowo i Białkowska - Sucha, w skoku wdal: Fr. Kempa - Sucha i M. Jędryczkówna - Sucha, w skoku wzwyż: Chmara - Trutnowo i L. Nitkówna - Lubiewo, w sztafecie 4×100 m. S. M. P. męskie Lubiewo, Trutnowo, Klonowo, w sztafecie 4×60 m. S. M. P. żeńskie Lubiewo, w biegu 60 m. S. M. P. żeńskie - Zwieńkówna - Lubiewo. Wszyscy czołowi otrzymali żetony. Najlepsi zawodnicy z parafji: Chmara - Trutnowo i L. Nitkówna - Lubiewo otrzymali dyplomy. Najlepsza drużyna męska: Trutnowo - 15 pkt., Lubiewo - 11 pkt., Sucha i Klonowo po 4 pkt. Najlepsza drużyna żeńska: Lubiewo - 21 pkt., Sucha - 9 pkt., Klonowo - 1 pkt. Umiejętne kierownictwo zawodów spoczywało w rękach p. Leszczyńskiego. Były to pierwsze tego rodzaju zawody w naszej miejscowości, lecz znalazły dużo sympatyków.

Chełmce.

Święto druhen. W ub. niedzielę obchodziły Młode Polki „Święto druhen". Na program złożyły się śpiewy, deklamacje, żywy obraz „Hołd Niepokalanej" i odczyt na temat: „Przez Marję do Boga". Ks. patron wygłosił serdeczne przemówienie do druhen, poczem wręczył nowowstępującym druhnom dyplomy (oznaki) stowarzyszenia. Całość wypadła dobrze. Jest to zasługą w dużej mierze p. Wojciechowskiego, który wytrwale pracuje na niwie społecznej i Młodym Polkom nie odmówił swej pracy, przygotowując je do występu.

Zawody sportowe S. M. P. W niedzielę 28 maja odbyły się zawody sportowe pomiędzy SMP. Chełmce a SMP. Kruszwica na boisku szkolnem. Wyniki są następujące: Bieg 100 m.: 1. Jańczak - Kruszwica 12,3 sek., 2. Barańkiewicz - Kruszwica 19 sek., 3. St. Włosiński - Chełmce 14 sek. — Bieg 200 m.: 1. Jańczak - Kruszwica 25 sek., 2. Stręk - Kruszwica 27 sek., 3. J. Włosiński - Chełmce 28 sek. — Skok zwyż: 1. Jańczak - Kruszwica 1,35 m., 2. Mielcarek Jan - Chełmce 1,35 m., 3. M. Jańczak - Kruszwica 1,30 m. Gra w koszykówkę wypadła w stosunku 18:16 na korzyść S. M. P. Chełmce. Trzeba zaznaczyć, że gra stała na dość wysokim poziomie mimo, że to debiut naszego S. M. P. Publiczności zgromadziło się sporo.

Tragiczny wypadek staruszki.

Mogilno. Na drodze z Huty Sadniewskiej do Palędzia Kościelnego najechała powózka 62-letnią wdowę Jadwigę Wróblową z Huty Padniewskiej tak nieszczęśliwie, że staruszka tegoż dnia zmarła. Powózkę kierował [illegible] syn gospodarza Kałamajka Leon. Przypuszczalnie winę ponosi woźnica

Chełmno.

Młode Polki przy pracy. Ub. niedzieli byliśmy świadkami pięknej uroczystości z okazji t. zw. przyrzeczenia. Wieczorem odbyła się akademja, którą zagaił ks. patron Główczewski. Chór S. M. P. pod batutą p. Burczyka wykonał dwie pieśni, a po przemówieniu Neumannówny złożyły wszystkie druchny przyrzeczenie. Po deklamacjach wygłoszonych przez pp.: Ludwikowską Agnieszkę i Kleinównę, przemówił ks. proboszcz Bączkowski.

Ważne dla rodziców i opiekunów. Do kształcenia uczni w powiecie chełmińskim są uprawnieni: w zawodzie ślusarskim: Stanisław Ebłowski Chełmno, Marjan Frankowski Dąbrowa Chełmińska, Kazimierz Gawron Chełmno, Marcin Kallweit Chełmno, Antoni Kośmider Chełmno, Maksymiljan Komecki Chełmno, Brunon Leitreiter Chełmno, Bazyli Roszkowski Chełmno, Jan Sulski Kokocko, Jan Szupryczyński Chełmno, Franciszek Wegner Chełmno.

Pożary w powiecie chełmińskim.

Chełmno. Nocą z pierwszego na drugie święto Zielonych Świąt wybuchł z niewiadomych dotąd przyczyn pożar w zabudowaniach p. Haeberlego w Unisławiu. Mimo natychmiastowej akcji ratowniczej ochotniczej straży pożarnej spłonęła doszczętnie stodoła wraz z narzędziami gospodarczemi. Szkody wynoszą kilka tysięcy złotych.

Następnego dnia wybuchł pożar w zabudowaniach Wilhelma Wendta w Klamrach, który zniszczył dom mieszkalny z całem urządzeniem wartości około 10 tysięcy złotych.

Przyczyny pożaru dotych nie stwierdzono.

Tuchola.

Budowa nowego kościoła katolickiego. Koniecznością budowy nowego kościoła dla tut. parafji bardzo interesuje się ks. biskup Okoniewski. Miejscowy proboszcz otrzymał zlecenie poświęcenia tej sprawie więcej uwagi. Ma on przygotować już prace wstępne, kazać wykonać rysunki itd. Pierwszy projekt głównej fasady kościoła, może jeszcze nieostateczny, wykonany przez architekta Zühlkego, wywieszony jest w jednem z okien wystawowych. Nowy kościół stanąć ma na starym cmentarzu katolickim przy ul. Świeckiej. Projekt wzbudził wielkie zainteresowanie.

Jarmarki odbędą się w naszem mieście w terminach następujących: 11 lipca: bydło, konie, 22 sierpnia: kramny, bydło, konie, 26 września: bydło, konie, 24 października: bydło, konie, 21 listopada: kramny, bydło, konie.

Chodzież.

Z Bractwa Kurkowego. Doroczne strzelanie Bractwa Kurkowego odbyło się dnia 5 i 6 bm. Godność króla zdobył ponownie p. F. Wolff, powiatowy komendant straży pożarnej, I. rycerzem został p. Paweł Witkowski, II. ks. prob. Kurpisz.

Zlot harcerski pow. chodzieskiego odbył się na stadjonie. Obóz zlotowy rozbił się w sobotę po południu. Uczestniczyły drużyny żeńskie z miasta Chodzieży, Ujścia, Koczory; drużyny męskie z m. Chodzież, Szamocin, Budzyń, Kaczory, Ujście. Dnia 4. bm. po mszy św. harcerki i harcerze wyruszyli pod pomnik powstańców, gdzie złożyli wieniec. Zkolei odbył się przegląd obozu przez przedstawicieli władz. Po obiedzie młodzież wyruszyła na stadjon by zdać próbę z swej tężyzny fizycznej. Nazajutrz urządzono podchody harcerskie. W zlocie brało udział około 200 harcerek i harcerzy.

ZMARLI.

Ś. p. **dr. Roman Suszczyński,** radca zdrowia, w Gołańczy.

Ś. p. **Stanisław Kandulski,** lat 68, w Dopiewie.

Ś. p. **Kazimiera Rybicka,** lat 21, w Gnieźnie.

Ś. p. **Izydor Konkel,** szofer, lat 22, w Pomieczynie.

Ś. p. **Marjanna z Smólów Olejnikowa,** lat 74, w Strzelnie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 12 czerwca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana a S. Facundo, Onufrego.
Jutro: Antoniego Padewskiego.
Wschód słońca o godzinie 3,34.
Zachód słońca o godzinie 20,25.

Stan pogody

Zanikające deszcze. Napływ cieplejszych mas powietrza spowodował znaczne ocieplenie. Skłonność do burz.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 12. VI. do 18. VI.

1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy placu Teatralnym.
3) Apteka p. Tarasiewicza.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa obrazów „Morze Polskie“.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek, znakomita komedja wiedeńska, pełna aktualności, prześwietnych typów i banalnej intrygi p. t. **„GOTÓWKA“**. Prasa bydgoska przyjęła sztukę więcej niż życzliwie, uważając rzecz niemal za rewelacyjną. „Gotówka“ odnosi też zasłużone triumfy. Amatorom „Gotówki“ zwracamy uwagę, że jest to już jedno z ostatnich przedstawień tej pysznej komedji, która ze względu na urlopy artystów zejdzie niebawem z repertuaru.

Jutro, we wtorek, wraca na afisz **„PANNA W KOSZARACH“**, wodewil w 3 aktach ze śpiewami i tańcami w wykonaniu całego zespołu artystycznego.

Próby z wielkiej rewji p. t. **„HALLO, AMERYKA“** odbywają się codziennie. Magnesem jej będzie Aleksander Suchcicki, artysta teatrów warszawskich. Premjera nieodwołalnie w sobotę, 17 bm. Kasa zamawiań rozpoczęła już sprzedaż biletów.

Św. Antoni z Padwy.

Było to w r. 1230, gdy papież Grzegorz XI udzielił ogólnego odpustu tym, którzy zdecydowali się odbyć wyprawę krzyżową do Ziemi Świętej. Chrześcijanie ze wszystkich krajów, zdążając do Palestyny przybyli do Rzymu, ówczesnej stolicy świata chrześcijańskiego, a wszystkim tym na życzenie papieża, głosił kazania i nauki młody Franciszkanin, który niezwykłym darem wymowy wzruszał serca słuchaczy. Mężem tym, zakonnikiem ubogim, był św. Antoni. Pochodził on z Portugalji. Święty Franciszek przyjął go do klasztoru Franciszkanów. Nawracał odszczepieńców i czynił liczne cuda. Ostatnie chwile życia spędził w Padwie, gdzie też dnia 13 czerwca 1231 r. oddał Bogu ducha.

Już w roku po śmierci Kościół uznał go za świętego, a miasto Padwa ku jego czci zbudowała wspaniałą bazylikę.

— **Krzyż Niepodległości** nadał Pan Prezydent Rzeczypospolitej p. **Marji Wilkowej** — za pracę w dziele odzyskania niepodległości.

— **Miejskie Gimnazjum im. M. Kopernika** urządza uroczyste zakończenie roku szkolnego w środę, dnia 14. bm. i zaprasza jak najuprzejmiej rodziców i opiekunów swoich uczniów. W programie jest nabożeństwo w kościele Klarysek o godz. 9, po powrocie do gimnazjum wspólna fotografja, potem uroczystość w auli i wręczenie nagród najlepszym uczniom, oraz odznak sportowych. Grono nauczycielskie oraz zarząd Koła Rodzicielskiego proszą o jak najliczniejszy udział. (10831

Z okazji Tygodnia Dziecka

urządziła szkoła powszechna im. Marcinkowskiego na Wilczaku wycieczkę do Smukał. Nadzwyczajnym pociągiem kolei powiatowej wyruszyło ponad tysiąc dzieci z nauczycielami i licznemi zastępami tutejszego obywatelstwa z orkiestrą sokolą do lasu. Bawiono się ochoczo. Pogoda sprzyjała. Na miejscu komitet rodzicielski obdarzył wszystkie dzieci wybornemi kiełbaskami i smacznemi bułkami. W miarę posiadanych zapasów obdarzono dzieci słodyczami, które zaofiarowały firmy: Wysocki, Anglas, Bracia Tysler i Lukullus, za co im z tego miejsca komitet dziękuje.

Szczere podziękowanie i uznanie należy się również zarządowi Koła Rodzicielskiego a przedewszystkiem skarbnikowi p. Giełdzie (firma „Polonja“), który już nieraz dał dowody swej pieczy nad biedną dziatwą. Po przemówieniu rektora Kałasa i odśpiewaniu „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ młodzież rozeszła się uradowana i wielce zadowolona do domów.

Ostatni z grona organizatorów polskich szkół powszechnych w Bydgoszczy

przechodzi w stan spoczynku.



JÓZEF KAŁAS.

Z dniem 1 lipca br. przechodzi w stan spoczynku **p. Józef Kałas, kierownik siedmioklasowej szkoły powszechnej im. Karola Marcinkowskiego,** jeden z tych zasłużonych pedagogów, którym Polska Rada Ludowa w r. 1919 powierzyła organizację szkolnictwa w Bydgoszczy, zwłaszcza na przedmieściach. Rektor Kałas chlubnie się wywiązał z tego zadania, bo nie zważając na pogróżki hakatystycznego inspektora szkolnego jeszcze przed zajęciem Bydgoszczy przez wojska polskie, odważnie wykładał w szkole na Wilczaku religję w języku polskim. Władze polskie w dowód uznania zleciły mu w 1920 r. kierownictwo tej wielkiej szkoły, która liczy dzisiaj **1150 dzieci.**

Józef Kałas pracował jako nauczyciel 37 i pół roku bez przerwy. Ukończywszy niemieckie seminarjum nauczycielskie w Paradyżu, w którem język polski wykładał prof. Jaskulski, przez pierwsze sześć lat po egzaminie prowadził szkółkę ludową w Braciszewie a przez dalsze 6 lat w Kiszkowie pod Gnieznem. W czasie strajku szkolnego w 1908 r. otrzymał translokację do Bydgoszczy, gdzie wytrwał do końca.

Poza szkołą pracował rektor Kałas — w Polsce Odrodzonej — bardzo intensywnie, zakładając **gniazdo „Sokoła“ V Wilczak—Okole.** Był nawet prezesem tegoż gniazda, a kiedy z czynnej pracy wobec zmienionych warunków się wycofał, wdzięczni druhowie sokoli nominowali p. Kałasa członkiem honorowym gniazda.

Jako nauczyciel **wierny zasadom chrześcijańskim i narodowym,** znalazł się rektor Kałas w szeregach założycieli Chrześcijańsko-Narodowego Stowarzyszenia Nauczycieli szkół powszechnych. Należał początkowo do zarządu miejscowego koła i do rady okręgowej w Poznaniu.

Koło Rodzicielskie szkoły wilczackiej wraz z gronem nauczycielskiem pożegnają nowego „emeryta“ oficjalnie we wtorek, 13 bm. rano po mszy św.

— **Na uroczystości sokole do Lwowa.** Pociąg sokoli do Lwowa wyjedzie z Poznania w dniu 14. bm. o godz. 22,40. Odjazdy ze Środy o godzinie 23,16, z Jarocina o 23,55, z Pleszewa o 1,12 i z Kępna o 1,37. Bilet kolejowy można odebrać w sekretarjacie Dzielnicy, Poznań - Wały Zygmunta Augusta 10 pt. w dniu wyjazdu do godz. 19 lub też na dworcu kolejowym w Poznaniu **na godzinę przed odjazdem pociągu,** względnie podczas postoju na stacjach wyżej wymienionych u kierownika wycieczki W. Fellnera. Celem otrzymania biletu na stacjach kolejowych należy się wylegitymować odcinkiem przekazu pocztowego lub doręczonem przez nas pokwitowaniem. Tylko w kierownictwie dzielnicy zamówione bilety upoważniają do podróży w pociągu sokolim.

Rewja rzeczy wesołych.

500 żarówek pana wojewody.

B. wojewodę poznańskiego Borkowskiego prokuratorja skarbu zaskarżyła o zwrot kosztów za pewne świadczenia związane z jego mieszkaniem służbowem, jak gaz, węgiel, światło elektryczne itd. Chodzi o kwotę około 1000 zł do zapłacenia której pan wojewoda się nie poczuwa.

Ponieważ woj. Borkowski ma dobra w Tarnopolszczyźnie, więc prokuratorja wniosła powództwo do sądu w Tarnopolu. Wojewoda, który stawił się osobiście, twierdzi, że pretensje rządu są zbyt wygórowane, bo z 500 żarówek, jakie miał zainstalowane w swem służbowem mieszkaniu, używał tylko — jednej.

To jest prawdziwie szkocka oszczędność.

*

Gdy nie mogło dojść do porozumienia między stronami co do wysokości odszkodowania, zastępca rządu zaproponował, aby sąd tarnopolski wysłał do Poznania ekspertów, którzyby ocenili, ile pan wojewoda w przybliżeniu zużył prądu, gazu itd.

Jeżeli sąd do tego żądania się przychyli, to koszta ekspertów będą prawdopodobnie wyższe od zaskarżonej pretensji.

A jeżeli pan wojewoda ma dobrych adwokatów, to ci nie zadowolnią się ekspertyzą fachowców sądowych, tylko zażądają superekspertyzy, złożonej z profesorów uniwersytetu i innych powag gazowych, a wtedy będziemy mieli drugie wydanie procesu Gorgonowej, mniej erotyczne, ale tak samo kosztowne i bez końca.

*

Pięćset żarówek w mieszkaniu polskiego dygnitarza! Gdy gazety opisywały zbytek, panujący w pałacu maharadży Hedżasu, nazywało się, że pałac oświetla aż tysiąc żarówek: Tylko że w Hedżasie maharadża jest jeden, a Polska takich „jaśnie oświeconych“ dygnitarzy ma dziesiątki i setki.

Kronika żałobna.

Śp. dr. Stanisław Łabendziński.

dyrektor gimnazjum im. Kopernika w Bydgoszczy.

(ak). Ubiegłej niedzieli zmarł niezwykle cenlony i ogólnie lubiany pedagog, dyrektor gimnazjum matematyczno-przyrodniczego im. Kopernika, ś. p. dr. Stanisław Łabendziński. Zmarły liczył dopiero lat 52 i osierocił dwóch synków nieletnich.

Ś. p. dr. Stanisław Łabendziński był synem Ziemi Kujawskiej. Urodził się w Inowrocławiu, ukończył w 1899 roku gimnazjum Marji Megdaleny w Poznaniu. Do uniwersytetu uczęszczał w Wrocławiu, gdzie w roku 1904 uzyskał stopień doktora filozofji. Zajmował się przeważnie chemją, geografją i fizyką. Jako chemik zatrudniony był w latach 1904—1906 w fabryce metalurgicznej w Charlottenburgu, następnie aż do marca 1909 był asystentem chemiczno-agronomicznej stacji doświadczalnej w Dublanach (w Galicji), zapisując się przytem na wydział filozoficzny Uniwersytetu we Lwowie. Przez dłuższy czas był profesorem Akademji Rolniczej w Cieszynie, a następnie profesorem gimnazjalnym we Lwowie i Poznaniu. W lipcu 1923 r. objął kierownictwo miejskiego gimnazjum w Bydgoszczy.

Jako świetny pedagog oraz ze względu na wielkie zalety charakteru cieszył się Zmarły wielką sympatją wśród uczni, nauczycielstwa i w kołach rodzicielskich. Przedwczesna śmierć zasłużonego Polaka i pedagoga okrywa żałobą całą polską Bydgoszcz.

Cześć pamięci doskonałego Polaka!

Konferencja prezesów odżyła

Wybór nowego zarządu. — Zapowiedź żywszej działalności

(ak). Żyjąca w długiem letargu Konferencja Prezesów w Bydgoszczy zmartwychwstała do nowego życia. W ub. sobotę zwołano do sali restauracji „Pod Lwem“ zebranie, na które stawiło się około 60 przedstawicieli towarzystw bydgoskich. Wiceprezes Konferencji red. Pałaszewski przedstawił w dłuższem przemówieniu historję Konferencji Prezesów, która skupia w naszem mieście około sto organizacyj i uzasadniał konieczność pobudzenia Konferencji do nowego życia. Przewodniczący zebrania podkreślił przytem zupełną **apolityczność Konferencji,** wysuwając zarazem wielkie zadania na przyszłość, jakie ma do spełnienia, szczególnie wobec coraz silniej występujących dążeń rewizjonistcznych, szerzących się prądów antyreligijnych i zalewu ze strony żydostwa. W tych sprawach obrona i jednomyślne wystąpienie całego społeczeństwa bydgoskiego jest konieczne.

Zebrani po krótkiej dyskusji zaaprobowali stanowisko wysunięte przez zarząd i domagali się bardziej ożywionej działalność ze strony Konferencji Prezesów. Wyłoniono nowy zarząd, w skład którego weszli **p. Ignacy Budziński** jako prezes, wiceprezesami zostali pp. **red. Pałaszewski i Jan Cywiński,** sekretarz p. Tatarek, skarbnik p. Góralewski, dalsi członkowie zarządu pp. Karpiński, Posłuszny, Sadecki i Białasikówna. Komisję rewizyjną tworzą pp. Czarnecki, Matuszczak i Świerkowski.

Po przyjęciu wniosku Ligi Morskiej i Kolonjalnej w sprawie **obchodu tegorocznego „Święta Morza“** postanowiono ściągać składki w wysokości 4 zł od każdego poszczególnego stowarzyszenla.

Celem ożywienia działalności zebrania odbywać się będą co dwa miesiące (w ostatnią sobotę miesiąca). Następne posiedzenie odbędzie się pod koniec lipca.

Święto Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego

miasta Bydgoszczy.

Wielka ilość imprez. — Święto wypadło okazalej, niż lat poprzednich.

(wk) Tegoroczne święto W. F. i P. W. miasta Bydgoszczy, trwające blisko cały miesiąc, obfitowało w swoim programie w bardzo dużo imprez. Święto rozpoczęto **tygodniem L. O. P. P.** Miejska L. O. P. P. wykazała w tym roku **swoją siłę organizacyjną,** dowodem czego była niezliczona ilość kół tej organizacji w pochodzie. Nie brakowało ani jednej szkoły, zakładu, instytucji, czy fabryki — jednem słowem cała Bydgoszcz **już dziś jest przygotowana do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.**

Zkolei, stosownie do programu święta, wystąpili **harcerze** z okazałym bardzo

obozem propagandowym

na stadjonie miejskim, w którym to obozie, trwającym przez 5 dni, harcerze nasi pokazali szerokiemu społeczeństwu naszego miasta życie obozowe, jakie spędzać będą podczas wakacyj szkolnych na rubieżach wschodnich Polski (w Kopie). Pokaz wypadł wspaniale, ogniska harcerskie wraz z popisami harcerzy, pozostaną w niezatartej pamięci widzów.

Dalszy program święta W. F. i P. W., przewidywał

zawody lekkoatletyczne pań i panów,

które się odbyły w dniach 4 i 5 bm. na stadjonie miejskim. Wyniki tych zawodów podamy w naszym „Dodatku Sportowym“, jak również wyniki zawodów pływackich które się odbyły 5 i 6 bm. w pływalni garnizonowej. Zawody lekkoatletyczne zasługują na uwagę, a to dlatego, że Komitet W. F. i P. W. dopuścił do walk lekko-atletycznych — i to słusznie — wszystkich tych, którzy w dniu igrzysk sportowych (3 maja) o mistrzostwo miasta, nie zdobyli żadnych z trzech pierwszych miejsc.

We wszystkie dni poprzednie w czasie 4-tygodniowego święta (od 14 maja) Komitet W. F. i P. W. przeprowadzał **próby do „państwowej odznaki sportowej“,** którą zdobyli członkowie różnych organizacyj W. F. i P. W. i klubów sportowych, w liczbie przeszło 1000, a także odznaki strzeleckie zdobyło przeszło 2.500 osób. Odbyło się **cały szereg zawodów P. W.,** jak zawody strzeleckie z broni małokalibrowej dla przedpoborowych i rezerwistów oraz dla kobiet W. F. i P. W. Oprócz tego odbyły się marsze 5 i 10 kilometrowe, oraz trójbój wojskowy i zawody w rzucie grantem.

Dnia 10. bm., wystąpiły **szkoły średnie z popisami gimnastycznemi** gier i zabaw, które wypadły bardzo dobrze.

Zakończenie święta odbyło się w ubiegłą niedzielę. Już w wczesnych godzinach zauważyć można było w różnych punktach miasta zbiórki różnych towarzystw W. F. i P. W. i klubów sportowych, zdążających na miejsce ogólnej zbiórki na ulicy Bernardyńskiej, gdzie komendant garnizonu p. generał Thommée przyjął raport i dokonał przeglądu organizacji w towarzystwie dyrektora W. F. p. Matuszewskiego i komendanta P. W. p. porucznika Lindnera. Potem organizacje udały się do kościoła garnizonowego **dla wysłuchania mszy św.,** celebrowanej przez ks. ppłk. Wiszniewskiego, który też wygłosił przepiękne, głębokie w treści kazanie okolicznościowe. W nabożeństwie uczestniczył p. generał Thommée, prezydent miasta p. Barciszewski, dowódcy miejscowych formacyj oraz przedstawiciele władz państwowych i cywilnych.

Po nabożeństwie odbyła się na placu Wolności

defilada

przed przewodniczącym Komitetu W. F. i P. W. p. prezydentem Barciszewskim i komendantem garnizonu p. generałem Thommée. Następnie organizacje **udały się pod pomnik Sienkiewicza,** gdzie ustawione w karnych szeregach, wysłuchały wysoce patrjotycznego przemówienia p. prezydenta Barciszewskiego. Mówca w pięknych słowach przypomniał społeczeństwu, że naród polski nie będąc nigdy zaborczym — dowodem czego zebranie dzisiejsze pod pomnikiem tego, który nie walczył ogniem i żelazem, a duchem — chcemy dać dowód, że umiemy iść śladem wielkiego naszego wieszcza, autora „Krzyżaków“ i umiemy **od najmłodszego chłopięcia - harcerza do siwowłosego starca - rezerwisty jednoczyć się i stać na straży granic naszej Ojczyzny.** W zakończeniu mówca wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej gospodarza i ministra spraw wojskowych, poczem oddziały P. W. sprezentowały broń, orkiestra odegrała hymn narodowy, a p. prezydent Barciszewski w towarzystwie władz wojskowych i cywilnych złożył wspaniały wieniec u stóp pomnika.

Po odegraniu przez orkiestrę „Roty“ oddziały się rozeszły.

Po południu odbyło się clou święta W. F. i P. W., a mianowicie

popisy szkół powszechnych,

które swoim efektownym programem udały się nadzwyczajnie.

Równocześnie z przybyciem dowódcy O. K. 8 p. generała Pasławskiego na stadjon miejski, rozpoczął się przemarsz 15 szkół powszechnych męskich **występujących w popisach gimnastycznych,** które zbudzały zachwyt publicznośc, zebranej w takiej liczbie, jakiej stadjon dotychczas nie gościł.

Jeszcze więcej publicznośc była zachwyconą takiemi samemi **popisami gimnastycznemi uczennic,** a już następujące potem **popisy uczennic w tańcach narodowych** wzbudziły taki zachwyt i rozczulenie, że niejednemu z widzów zaperliła się łza w oczach, na widok naszych starych i tak pięknych tańców narodowych, wykonanych przez dzieci szkolne, przystrojone w barwne stroje.

W tem miejscu należy wyrazić gorące uznanie rodzicom, którzy w tak trudnych czasach, nie szczędzili wydatków na stroje narodowe dla swych pociech. Widzieliśmy piękne, barwne stroje polskie, krakowskie, łowieckie, śląskie, kujawskie i inne.

Wszystkie tańce wypadły nad wyraz pięknie, a wyróżniały się z pośród nich: „mazur“ wykonany przepięknie przez **szkołę wydziałową żeńską** w barwnych kostjumach polskich. Potem „krakowiak“ wykonany przez **szkołę Królowej Jadwigi,** dalej taniec „łowicki“ wykonany przez **szkołę im. Kochanowskiego,** oraz „trojak“ śląski, wykonany przez **szkołę im. św. Trójcy.** Dzielnie się też spisały uczennice **szkoły im. Sienkiewicza** przez wykonanie „oberka“, ale takiego prawdziwie polskiego, od ucha do ucha.

To też jury przyznało wymienionym szkołom nagrody w postaci pięknych dyplomów. Rozpoczęto i zakończono tańce pięknym polonezem.

Po ukończeniu tańców byliśmy świadkami pięknego momentu, kiedy delegacja uczennic wręczyła p. generałowi Thommée, jako swemu protektorowi, buket kwiatów, w darze od szkół bydgoskich. Nie można pominąć również pięknego momentu.— przed rozpoczęciem zawodów i ich zakończeniem — podniesienia i opuszczenia sztandaru przy dźwiękach hymnu narodowego.

Po skończonych imprezach na stadjonie, odbyło się w Strzelnicy o godz. 20,30 rozdanie nagród, odznak za strzelanie i odznak P. O. S., które wręczył zwycięzcom p. generał Thommée, po poprzedniem serdecznem swem przemówieniu, zakończonem okrzykiem na cześć Najjaśniejszej naszej Rzeczypospolitej.

Prócz welu nagród i żetonów, widzieliśmy też na grody przechodnie w postaci puharów, zegarów marmurowych i t. p.

Tak podczas zawodów na stadjonie miejskim, jak i przy rozdaniu nagród zwycięzcom, obecny był prezydent miasta p. Barciszewski.

Powiatowy zjazd organizacyj

wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

w Solcu Kujawskim.

(n). Sprawozdawcę „Dziennika Bydgoskiego“, który z powodu innych, pilniejszych zajęć, przybył na uroczystości powiatowe do Solca z małem opóźnieniem, przywitał jeden z komendantów „Strzelca“ życzliwą wymówką:

— Szkoda, że redaktor nie słyszał, były takie piękne przemówienia...

Na co mu „szlagfertig“ odpowiedziano:

— Świat późniejszy nie będzie zastanawiał nad tem, co tu dzisiaj **mówiono,** ale co tutaj **dokonane** zostało, nie będzie mógł nigdy zapomnieć.

Jest to klasyczna odpowiedź prezydenta Lincolna na blisko 2-godzinną mowę najznakomitszego mówcy kraju, Everetta.

I o Solcu śmiało można powiedzieć, że tam nietylko mówić ale i działać umieją.

Ściągnięto na rewję i popisy ponad tysiąc młodzieży i byłych wojskowych. Wszystkich nakarmiono grochówką i kiełbasą, a nawet kilka beczek piwa wytoczono. Harcerze obozowali w namiotach. Różnego rodzaju strzelcy i strzelczynie gonili się po lesie...

Defiladę odbierał sam generał Pasławski, dowódca korpusu, z Torunia.

Na stadjonie odbywały się popisy gimnastyczne. Najgoręcej oklaskiwano chłopców z soleckiej szkoły powszechnej za ich barwne rewje kolarskie i ćwiczenia wolne. Kierownikowi tegoż oddziału, nauczycielowi Jakubowskiemu, można pogratulować. Drużyna jego jednolicie ubrana, najbardziej się podobała.

W zawodach lekoatletycznych, jeżeli chodzi o ogólną punktację, pierwsze miejsce zajął Fordon.

Pięknie się też prezentowało Koronowo, szczególnie dziewczęta w strojach ludowych.

Bezpłatnie!

Chcąc naszym Szanownym Czytelnikom ułatwić orjentację w nowych stawkach opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, obowiązujących od 1 czerwca rb. dołączymy do jednego z najbliższych wydań „Dziennika Bydgoskiego“

jako bezpłatny dodatek

nową taryfę pocztową

w przejrzystym układzie tabelarycznym wykonaną na dobrym papierze i kartonie.

Zuchwały złodziej.

(wk). W ubiegły piątek około godziny 6 po poł. na schodach domu przy ul. Gamma 2 jakiś nieznany, zuchwały złodziej powracającej z miasta żonie dyrektora banku p. Janinie Romańskiej **wyrwał z rąk torebkę damską i zbiegł,** zanim zdołano go przytrzymać.

W torebce mieściła się mniejsza kwota gotówki, torebka zaś sama przedstawiała wartość 70 zł.

Osobnik może liczyć lat około 30 i jest wysoki. Poszkodowana odniosła się do policji, która czyni energiczne poszukiwania za bezczelnie zuchwałym złodziejem.

Pokłosie niedzielne.

O pogodzie, a raczej niepogodzie niema co pisać. I tak już przywykliśmy do chlapaniny, że trochę mniej lub więcej deszczu nie stanowi różnicy. Od czasu do czasu kłamie słońce i zapowiada piękny dzień — oj naiwni, którzy się dają nabrać! Bo raptem zbierają się chmury i już w południe padają pierwsze krople...

Tak było również wczorajszej niedzieli. Całe święto P. W. i W. F. stało pod znakiem tej niepewności i tego zawodu. Zainteresowanie było ogromne, cała wędrówka ludów szła w kierunku stadjonu — ale z płaszczem na ramieniu i parasolką pod pachą.

Wioślarze urzędowali w Brdyujściu. B. T.W. miało tam jakiś bieg eliminacyjny (na przyszłą niedzielę zawodnicy wyjadą do Grudziądza), tak samo B. K. W. Pierwsze rozdźwięki między załogami — i ta dziwna chińszczyzna sportowa: „drugi nie wyczuwa szlagowego, a cała energja idzie w rolki...". Czy państwo to rozumieją? Bo jakoś goście wczorajsi, słuchając tych słów w schronie, „bezsilnie stali naprzeciwko" — to jest znowu taka bydgoska chińszczyzna!). Bardzo ładne i czasami nawet wzruszające wrażenie czyni przyjaźń pomiędzy Bekawiankami a wioślarzami. Coś tam się ostatniemi czasy miało psuć, ale na szczęście stara harmonja wróciła, to też współżycie na półwyspie w Łęgnowie jest cudowne.

Kto zaznać chce tego zdrowego ducha koleżeńskości, musi koniecznie wstąpić do jednego z klubów wioślarskich — przy sposobności nauczy się klnąć, ale tak morowo, soczyście przeklinać kajakowców. Bo to jest bractwo niesforne — tak jak motocykliści na szosie. Ciągle przeszkadza, nigdy nie trzyma się właściwej strony, peszy i do pasji doprowadza. Rozwój sportu kajakowego witamy z radością, z uznaniem dowiadujemy się o tanich kajakach firmy „Herkules", ale zarazem wołamy o regulamin. Skoro każdy rowerzysta musi znać przepisy ruchu kołowego, to kajakowiec tak samo przy rejestracji swej łupinki winien wykazać się umiejętnością pływania oraz świadomością, iż porządek nawet na wodzie musi być.

Ufając w łaskawość nieba wyruszyła rano z miasta cała chmara wycieczek. Zresztą czytelnicy nasi dobrze wiedzą o tem, bo nasz dział „ruch towarzystw" obejmował w sobotę prawie pół strony. Czy wycieczkowicze byli zadowoleni ze swojej wczorajszej wyprawy, to już inna rzecz.

Pomimo czerwcowej pory panował w lokalach ożywiony ruch. Nie dziwimy się Teatralce, gdzie ludziska łakomi świeżego powietrza pozajmowali wszystkie krzesła, o ile nad niemi był dach. Ale również np. Orzeł miał powodzenie. W sobotę nawet obie sale były przepełnione, co się zresztą tłumaczy balem absolwentów liceum handlowego. Była to zabawa odmienna, aniżeli to pamiętamy z czasów karnawału. Zupełnie inna publicznoć, zupełnie nowe twarze. Bywalcy dancingowi bowiem i zawodowi balowcy siedzieli na pierwszej sali. Zabawa trwała do białego rana i była, zwłaszcza pod koniec, bardzo miła.

*

Nasz referent spraw „wodnych" (nie mających nic wspólnego z wczorajszym deszczem) notuje:

Statkiem „Chopin" i 6 autobusami przewieziono wczesnym porankiem liczną wycieczkę bankowców do Brdyujścia, gdzie wszyscy musieli przesiadać na znacznie większy luksusowy statek „Francja", stale kursujący na Wiśle. Wycieczka wodą do Ciechocinka, jak słyszymy, obfitowała w szereg niespodzianek. Powrót nastąpił o północy.

Po południu wybrała się wycieczka tutejszej szkoły oficerskiej „Chopinem" do Solca Kujawskiego.

*

Z okazji „Dnia Spółdzielczości" odprawiona została w kaplicy św. Ducha przy Kujawskiej szosie msza św. na intencję dalszego rozwoju Kasy Stefczyka w Rupienicy. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dziekan Jaworski z Ameryki.

Spółdzielcy w Rupienicy zamierzają w najbliższym czasie uruchomić własną mleczarnię i spółkę jajczarską.

— Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie w Bydgoszczy, ul. Zduny l. 1 zaprasza rodziców uczennic na zebranie Koła Rodzicielskiego, które odbędzie się we wtorek, dnia 13. bm. o godzinie 5 po południu w lokalu szkoły. Sprawy ważne.

Adam przechadza się po ulicach miasta.

(ak). Niemałe zgorszenie wywołał w ub. sobotę przechadzający się w stroju adamowym po ulicach miasta pewien umysłowo chory kupiec Edmund K., pochodzący z Łodzi, nie mający stałego miejsca zamieszkania. Już przed kilku dniami przechadzał się osobnik ten na pół rozebrany na dworcu. Odstawiono go wówczas do oddziału izolacyjnego w szpitalu Diakonisek. Zdołał on jednak umknąć ze szpitala, przyczem w sobotę zupełnie obnażony dotarł do Welnianego Rynku.

Za Adamem ciągnął tłum młodzieży, naigrawając się z niezwykłego stroju nieszczęśliwego kupca. Kres ten położyła policja. Zawezwano karetkę policyjną, która odstawiła umysłowo chorego kupca do aresztu a później po dostarczeniu mu okrycia na nowo do szpitala.

Kto chce naprawić zło — musi najpierw naprawić człowieka!

Ks. kardynał Hlond na zjeździe Kat. Tow. Robotniczych w Poznaniu.

W niedzielę obradował w Poznaniu 29 zjazd delegatów katolickiego Tow. robotniczego, które zaszczycił swą obecnością ks. kardynał Hlond. Zjazd zwołał twórca Zw. tow. kat. ks. prałat Stychel, poczem ks. Michałowski wygłosił sprawozdanie z pierwszego dnia obrad. Po przemówieniach przedstawicieli bratnich organizacyj zabrał głos J. E. ks. kardynał Hlond, którego przemówienie było poświęcone obecnemu kryzysowi.

Kiedy Was tu widzę — mówił ks. kardynał — i słyszę skargi na kryzys i widzę zarazem te olbrzymie rzesze robotników polskich, rozsianych po całym świecie, którzy — jak mi donoszą — duszpasterze i polskie placówki dyplomatyczne, cierpią tam skrajną nędzę, tem większą, że bez nadziei na polepszenie, muszą stwierdzić, że bieda jest u nas. Ale zapewniam was, że są kraje w znacznie gorszem położeniu. Kryzys nie jest dziełem przypadku, ale jest skutkiem tego co się wewnątrz nas dzieje. Obecnie nawet naukowcy przychodzą do przekonania, że kryzys obecny jest kryzysem ducha i że jedynie właściwem jest stanowisko Ojca św. które w encyklice Quadragesimo Anno podkreślił, iż ten kto chce naprawiać zło musi najpierw naprawić człowieka, w tym kierunku, aby ten umiał ocenić pracę cudzą i odpowiednio ją wynagrodzić.

Następnie dostojny mówca zwrócił się do robotników, aby, chociaż są ofiarami kryzysu, jednak stali się zarazem apostołami nowej ery, która nadejdzie do ludzi nawracających się w myśl podniosłych haseł encykliki Ojca św. Na zakończenie J. E. ks. kardynał udzielił obecnym swego błogosławieństwa.

W dalszym ciągu ks. prof. Michalski wygłosił referat p. t. „Nasz stosunek do młodzieży", a prezes katolickich Tow. robotników polskich w Ostrowiu p. Urban wygłosił referat pt. „Przez moralne odrodzenie społeczeństwa do poprawy bytu".

„Sokół" żeński.

Dziś, poniedziałek, ćwiczenia młodzieży oddziału I od godz. 6,30 w szkole wydziałowej, ul. Konarskiego.

O godz. 8-ej trening seniorek do zawodów o Państwową Odznakę Sportową na dziedzińcu szkoły wydziałowej.

Okręgowy Wydział Sokolic

przeprowadza we wtorek, dnia 13 bm. o godzinie 7-ej w gimnazjum Kopernika lustrację ćwiczeń zlotowych wszystkich sokolic okręgu V-go.

Wobec tego zwracamy się do poszczególnych gniazd o dopilnowanie, by drużyny im podlegające, jak najliczniejszy wzięły udział. A drużynę ćwiczącą wzywamy do punktualnego przybycia.

Okręgowy Wydział Sokolic.

— **Wystawa robót ręcznych i rysunków w szkole im. św. Jana.** W dniach od 11—14 bm. otwarta jest wystawa robót ręcznych i rysunków w szkole męskiej i żeńskiej im. św. Jana (ul. Świętojańska 20). Bogate eksponaty z tektury i drzewa, robót kobiecych, haftów ludowych, wreszcie pomocy naukowych i rysunków, ułożone według klas, dają pogląd na całoroczną pracę szkół w kierunku wykształcenia praktycznego. Kierownictwa szkół uprasza się, przedewszystkiem rodziców dziatwy szkolnej, oraz osoby interesujące się robotami ręcznemi, o jak najliczniejsze zwiedzanie wystawy. Wystawę zwiedzać można codziennie od godz. 10 do 18-ej.

Ekipa polska zdobywa „Puhar Narodów".

Rtm. Skupiński zdobywa mistrzostwo armij zagranicznych.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) Wczoraj w siódmym dniu międzynarodowych konkursów hippicznych najgłówniejszą konkurencją dnia był „Puhar Narodów" ufundowany przez Pana Prezydenta Rzplitej.

Do współzawodnictwa stanęły drużyny jeźdźców: Francji, Polski, Rumunji i Czechosłowacji w składzie 4 jeźdźców i 4 koni z każdej ekipy. Po pierwszym nawrocie prowadzi Polska przed Czechosłowacją, Francją i Rumunją. Przyznać trzeba, że Francuzi jechali pechowo i mogli już w pierwszej turze utrzymać się zaraz za Polską.

W ogólnej punktacji zwyciężyła **Polska** w składzie: rtm. Kazimierz Szosland, rtm. Wilhelm Lewicki, por. Ruciński i por. Kulesza (pkt. 78).

2. Francja (pkt. 11$^1/_4$)
3. Czechosłowacja 121$^1/_4$).

Nagrodę honorową Prezydenta Rzplitej dla najlepszego jeźdźca w konkursie zdobył rtm. Szosland.

Polska zdobyła „Puhar Narodów" dzięki doskonałej jeździe rtm. Szoslanda i Lewickiego, którzy przejechali trudny parcours z 4 i 9 punktami karnemi.

Dzięki Bydgoszczy uzyskaliśmy mistrzostwo armji zagranicznych.

NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWO DACH KONNYCH w WARSZAWIE.

Warszawa, 11. 6.

Do zwycięstwa barw polskich przyczynił się znany zaszczytnie jeździec, zdobywca nagród zagranicznych rtm. 16 p ułanów p. Skupiński. Ciekawa to była walka i jakże zażarta. Szala zwycięstwa raz poraz przechylała się na korzyść Francuzów, którzy rozporządzali materjałem konnym wysokiej klasy. Walka ta nie była pozbawiona momentów dramatycznych. Przy małych szansach zwycięstwa, jakby się zdawało, liczyliśmy na Nigrę, która jednak została zdystansowana. Piękny był wyczyn naszych koni „Rabusia" i „Reszki" ale i one zostały pokonane przez „Olivette" i „Castaquette". Już cztery razy zmieniano flagę na głównym maszcie. Trzykrotnie powiewała chorągiew francuska. W tym zmaganiu się dramatycznem szkoły polskiej i francuskiej, gdy nasi przeciwnicy rozporządzali o wiele lepszym materjałem końskim, szalę zwycięstwa przechyla najnieoczekiwaniej „Promień", prowadzony spokojnie i pewnie, po mistrzowsku przez rtm. Skupińskiego. Wśród 62 koni które, stanęły do konkursu dnia tego „Promień" nie zwracał na siebie większej uwagi i mało liczono na niego, mimo, iż jechał na nim jeździec wysokiej klasy rtm. Skupiński. Aż przyszło zasłużone zwycięstwo i to naprawdę piękne zwycięstwo. Parcours był trudny przy 16 skombinowanych przeszkodach. Rtm. Skupiński wyśrubował bardzo znacznie wyniki. Dalsze dwa miejsca zajęli Francuzi: por. Dubreille i por. Cavaille, nast. Ruciński, Biliński, kpt. Byceka, Skarzyński i rtm. Szosland.

W konkursie armij zagranicznych piękną nagrodę fundudował minister spraw zagranicznych p. Beck.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje cieszący się wielkiem powodzeniem fascynujący dramat erotyczny p. t. **„Gdy kobieta jest piękną"** z Lilą Danuta w swej ostatniej kreacji. Treść filmu niezwykle ciekawa i emocjonująca. Nadprogram kronika aktualności, a także wesoła groteska rysunkowa.

BAŁTYK. Dziś i jutro **„Karjera Chaplina"** i **„Gwiaździsta eskadra".**

KRISTAL wyświetla dziś po raz ostatni **„Boczną ulicę"**, doskonale i konsekwentnie przeprowadza problemat miłości kobiety do mężczyzny żonatego z Irene Dunne i Johnem Boles w głównych rolach. Nadprogram interesujący tygodnik i groteska rysunkowa.

MARYSIEŃKA daje dziś po raz ostatni swój podwójny program p. t. **„W cieniu drapaczy chmur"**, piękny dramat rozgrywający się w większości na budowlach kilkudziesięciupiętrowych oraz przekomiczna komedja p. t. **„Buster żeni się".** Warto ten program zobaczyć, więc radzimy pójść o godz. 6,40 i 9.

REWJA. Dziś po raz ostatni film polski pt. **„Iwonka"** z Jadwigą Smosarską i ucieszna komedja p. t. **„Nie chcę być królem".** Początek o 6,45 i 9,15.

SŁOŃCE. Dziś i jutro **„Pan X"** i **„Kraj bez kobiet".**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 13 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7,05: Gimnastyka. 7,15: Dziennik poranny i wiadomości sportowe. 7,20: Muzyka z płyt gramofonowych. 7,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 7,55: Program na dzień bieżący.

10,00: Transmisja nabożeństwa ormiańskiego. 12,05: Dalszy ciąg transmisji i fragment z jarmarku huculskiego. 12,35: Płyty. 12,55: Dzien. południ. 14,55: Płyty. 15,10: Kom. eksport. 15,15: Płyty. 15,25: Kom. gosp. 15,35: Płyty. 15,55: Kom. P. Urz. Wych. F. i P. Zw. Sport. 16,00: Koncert solistów. 17,00: Skrzynka poczt. 17,15: Koncert w wyk. ork. symf. R. P. 18,15: Odczyt krajoznawczy p. t. „Na świętej górze ogstyńskiej". 18,35: Muzyka lekka z płyt. 19,40: Na widnokręgu. 20,00: Święto tańca artystycznego. Koncert poświęcony polskiej muzyce tanecznej w wyk. ork. R. P. W przerwie Dzien. wiecz. 21,00: Wiadom. roln. 21,30: Recital śpiew. H. Dudiczówny. 22,00: Muzyka taneczna. 22,25: Wiad. sport. 22,40: —23,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Moskwa (Doświadczalna). 17,25: „Sadko" opera Rimskij-Korsakowa. **Wiedeń.** 18,25: „Zygfryd" —opera Wagnera. **Medjolan.** 20,30: „Księżna Chicago" operetka Kalmana. **Praga.** 20,40: Koncert muzyki rosyjskiej. **Rzym.** 20,45: „I Cavalieri di Ekebu" opera Zandonai'ego. **Paryż.** 20,45: „La Ccintillante" i „Demetrion" dwa słuchowiska Jules Romains. **Londyn Regional.** 21,50: Recital skrzypcowy Zoltana Szekely'ego.

Z życia towarzystw.

„Harmonja". Dziś w poniedziałek o g. 20 zebranie zarządu, jutro we wtorek o g. 20 zebranie miesięczne. Bardzo ważne sprawy.

Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze. Zebranie plenarne 13. bm. o g. 20 w Resursie Kupieckiej. Goście mile widziani.

Sokół V. oddział żeński. Dziś zebranie miesięczne o godz. 19,30 u p. Starzyńskiego, ul. Wrocławska. Zebranie zarządu godzinę przed. We wtorek ćwiczenia w szkole gimn. Kopernika. Komplet konieczny.

Koło Młodych przy Kat. Kole Pań. Zebranie miesięczne 13. bm. o godz. 19 w Domu Ociemniałego Żołnierza przy ul. 3 Maja.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole. Zebranie plenarne dziś w poniedziałek o g. 19. O godz. 18 tego dnia strzelanie ćwiczebne z wiatrówki w lokalu Kleinerta.

Okręg Młodych Polek. Wspólne ćwiczenia wszystkich stowarzyszeń we wtorek, 13. bm. o godz. 19 na boisku okręgowem.

Koło II. Z. U. K. w Bydgoszczy. Plenarne zebranie 13. bm. o godz. 20 w lokalu Pod Lwem.

Tow. Uczniów Kupieckich. Dziś w poniedziałek o godz. 20 zebranie zarządu w sekret. W środę zebrania plenarnego niema.

—::—

Bank Polski płacił dnia 12 czerwca za:

dolary amerykańskie	7,20
funty szterlingów	29,90
franki szwajcarskie	171,47
franki francuskie	34,95
marki niemieckie	195,—
guldeny gdańskie	173,27
liry włoskie	46,07
floreny holenderskie	357,35

Olpiński skazany na 10 miesięcy aresztu.

Odwołuje się do Najwyższego Sądu.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) Ub. soboty w południe został ogłoszony wyrok w procesie przeciwko Olpińskiemu i Przewłockiemu, oskarżonym o zniesławienie wiceministra skarbu p. Starzyńskiego, któremu zarzucali, że jest on na usługach kartelu drożdżowego i pobiera za to sute wynagrodzenie.

I w drugiej instancji oskarżeni nie umieli przeprowadzić dowodu prawdy i dlatego wyrok pierwszej instancji został zatwierdzony. Olpiński skazany został na 10 miesięcy aresztu (połowę kary darowano mu na mocy amnestji), a Przewłocki na 4 miesiące aresztu, darowane na mocy amnestji w całości.

Jednak proces ten zrobił swoje. Odsłonił on niejedną tajemnicę kartelu, który żeruje na konsumentach. To też prokurator nie gloryfikował polityki kartelowej, a przewodniczący obecnego procesu w motywach wyroku powiedział m. in.: „możliwe, że nie wszystko w kartelu było załatwiane w białych rękawiczkach i że rękawiczki te mogły być bardzo brudne. Nie ma to jednak związku ze sprawą i oskarżony nie powinien był tembardziej łączyć z nią osoby wysokiego dostojnika państwowego. Przy wymiarze kary sąd kierował się względami wychowawczemi i państwowemi i dlatego jest on taki wysoki.

Charakterystycznym był ustęp motywów wyroku w odniesieniu do Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Oskarżony Olpiński bronił się tem, że miał prawo iść do NIK i powiedzieć o wszystkiem, co słyszał o roli wiceministra w sprawie kartelu drożdżowego, a rzeczą tej instytucji było sprawę zbadać. Doniesienie obywatelskie do tej instytucji nie może być uważane za zniewagę.

Tymczasem motywy wyroku głoszą: „wysuwana przez obronę koncepcja, że wystąpienie Olpińskiego w NIK było jedynie spożytkowaniem właściwem posiadanych wiadomości, jest niesłuszna, gdyż NIK nie jest powołana do ścigania przestępstw, natomiast w obowiązkach jej leży kontrolowanie źle zawartych umów.

Oskarżony Olpiński zgłosił odwołanie od wyroku do sądu najwyższego.

Podkreślić należy ciężkie perypetje, jakie musiał przechodzić osk. Olpiński w związku z tą sprawą. Gdy zapadł wyrok pierwszej instancji, oskarżono go o bigamję i nawet krótko siedział w śledztwie. Sprawę umorzono. Następnie pociągnięto go do odpowiedzialności za rzekome namawianie świadków do fałszywych zeznań. Gdy po procesie wydał on broszurę, w której m. in. mówił szeroko o polityce kartelu drożdżowego, została ona przez cenzurę wycofana itd.

Łowy na dusze opozycyjne.

Sanacja chce zdobyć większość kwalifikowaną

potrzebną do zmiany konstytucji.

Warszawa, 11. 6

W pismach sanacyjnych pojawiły się w ub. tygodniu notatki tej treści, że w obozie rządzącym przygotowywane są **posunięcia i manewry taktyczne** w stosunku do opozycyjnych grup politycznych. Pisze o tem np. „Kurjer Polski", organ ciężkiego przemysłu, że: „podczas gdy wobec jednych charakter tych posunięć miałby być bardziej agresywny, to wobec innych (reprezentujących przedewszystkiem żywioły miejskie — z wyłączeniem specjalnie bojowych jednostek) chodziłoby **o pogłębienie kursu pojednania.**

Te zagadkowe zapowiedzi posunięć sanacyjnych na wewnętrznym froncie politycznym wobec stronnictw opozycyjnych przestają być zagadką, gdy się uwzględni **hasło naczelne,** które wysunął w swej pierwszej mowie premjer Jędrzejewicz, a którem jest **zmiana konstytucji.** Aby przeprowadzić zmianę konstytucji marcowej według swych zamierzeń, sanacja już dziś myśli o tem, jakby zdobyć potrzebną do uchwalenia zmiany ilość głosów w sejmie) w senacie mają większość dostateczną). Brakuje jej czterdzieści kilka głosów.

Na czem akcja sanacji będzie polegała, wiemy już z niedalekiej przeszłości, w której różnemi metodami raz poraz wyrywano np. z szeregów ludowców słabszych charakterem posłów. **Wyłowiono w ten sposób już 7 posłów.** Ostatnio przeszedł do sanacji jeden z ludowców w czasie Zgromadzenia Narodowego.

Jak obecnie będą się odbywały te **łowy na dusze opozycyjne,** najbliższa przyszłość pokaże. Dowiemy się też wobec którego to stronnictwa zastosowany będzie polityka agresywna i jak się będzie przedstawiała akcja „pokojowo-pojednawcza" na innych odcinkach apetytów sanacyjnych. Podobno sfery sanacyjne pokładają wielkie nadzieje w zdolności nowego premjera, który ma się odznaczać „szczęśliwą ręką" w swych posunięciach. W ten sposób prezes Sławek uzyskałby znakomitą pomoc w tym względzie, bo dotychczas niewdzięczne zadanie wyławiania posłów z innych stronnictw spoczywało wyłącznie na jego barkach.

†

Ś. p.

Dr. Stanisław Łabendziński

Dyrektor Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika

zmarł w dniu 11 bm. w 53 roku życia.

Miasto Bydgoszcz traci w ś. p. Zmarłym prawego obywatela, zasłużonego pedagoga, sumiennego kierownika zakładu, oraz szczerego przyjaciela i wychowawcę młodzieży.

Cześć Jego pamięci!

10872) **MAGISTRAT I RADA MIEJSKA**

---

†

Dr. Stanisław Łabendziński

dyrektor gimnazjum im. Kopernika

mój drogi mąż i ojciec po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 11 bm. opatrzony Św. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13 bm. o godzinie 4 po połudn. z kaplicy szpitala Sióstr Djakonisek na nowy cmentarz farny.

Nabożeństwo żałobne w środę o godzinie 9 rano w kościele OO. Misjonarzy.

W głębokim smutku pogrążona

10837) **Żona z synami.**

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

---

†

W niedzielę, dnia 11 czerwca 1933 r. o godz. 5,45 zmarł po długich cierpieniach

ś. p.

Dr. Stanisław Łabendziński

nasz nieodżałowany dyrektor

Był człowiekiem o nieskazitelnym charakterze i głębokiem umiłowaniu młodzieży.

Cześć Jego pamięci!

10882) **Rada Pedagogiczna i Uczniowie Miejskiego Gimnazjum im. M. Kopernika.**

Przetarg ofertowy. Dnia 20 czerwca br. o godz. 9-tej odbędzie się przetarg ofertowy na dostawę **mięsa i słoniny** dla Garnizonu Grudziądz w koszarach Hallera 16 p. a. l. Oferty zalakowane na częściową i całą dostawę, należy nadesłać do dnia 20 bm. godz. 8-mej na ręce przewodniczącego komisji przetargowej. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadjum w wysokości 3% od kwoty oferowanej. Zastrzegam sobie prawo wyboru oferenta

Przewodniczący Komisji Przetargowej

10865) (—) Piątkowski, major.

Zarząd Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum im. M. Kopernika zawiadamia, że **Msza żałobna** za duszę ś. p.

Dyrektora

Dr. Stanisława Łabendzińskiego

zostanie odprawiona z ramienia Szkoły i Koła Rodzicielskiego **we wtorek, dnia 13-go czerwca o g. 8 r. w kościele Klarysek.**

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Szpitala Djakonisek na nowy cmentarz Farny odbędzie się tegoż dnia o godz. 16-ej.

O gremjalne wzięcie udziału w tych smutnych obrzędach prosi wszystkich rodziców

10873) **Zarząd Koła Rodzicielskiego.**

Miejskie Gimnazjum im. M. Kopernika

Egzaminy wstępne (10830

do wszystkich klas odbędą się we **wtorek, dnia 20 czerwca r. b. o godz. 8.** Do tego czasu przyjmuje kancelarja zapisy nowych uczniów.

Egzaminy do klas powszechnych odbędą się **w piątek, dnia 16. VI. rb. o g. 9.**

Klepsydry

wykonuje

szybko i tanio

Drukarnia Bydgoska

Bydgoszcz, Poznańska 12/14

Tapety Linoleum Ceraty Chodniki

poleca po zniżonych cenach 5025

Zb. Waligórski

Bydgoszcz, Gdańska 12

obok Hotelu pod Orłem

UWAGA ROLNICY!

Wielka licytacja trawy

w Majętności Karczyn, powiat Inowrocław.

Dnia 17 czerwca o g. 11 przed poł.

sprzedawać będziemy w drodze publicznej licytacji najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą na warunkach, które przed licytacją podamy

trawę z łąk meljorowanych

położonych przy wielkim kanale BACHORZE - GOPŁO w Majętności Karczyn.

Wszystkie łąki świeżo meljorowane obsiane słodkiemi trawami, pokos będzie nadzwyczajny.

Uwaga: Bufet na miejscu.

10855) **Zarząd Majętności Karczyn - Szarlej,** pow. Inowrocław.



Czytajcie Dziennik Bydgoski.

Dbający o zdrowie piją tylko wodę min. nat. alk. stołową

OSTROMECKO

Samochód

6-osobowy marki **„Buick"** w bardzo dobrym stanie **korzystnie na sprzedaż.** Zgłoszenia pod „Nr. 10794" do Dziennika Bydgoskiego. (10794

Miljony osób

czytają codziennie

ogłoszenia pomieszczane

w dziennikach i czasopismach

POLECENIA

Udzielam

porad w wszelkich chorobach bezpłatnie. Władysława Dąbrowska Gdańska 87, m. 7. (10876

SPRZEDAŻE

Wózek

dziecięcy, dobrze utrzymany tanio na sprzedaż. Hetmańska 9, m. 4. (6467

Radjo (7104

3 lampkowe nowe, komplet sprzedam tanio. Ks. Skorupki 7, podwórze.

Zamienię

gospodarstwo 50 morgowe na dom lepszy najchętniej w Grudziądzu, Toruniu, Bydgoszczy, Tczewie ewtl. dopłatą. W gospodarstwie łąki, woda, budynki masywne nowe, kompl. inwentarzem martwym, żywym. Zgł. Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Zamiana" (10857

POSADY POSZUKUJĄ

2 nauczycielki

poszukują posady na wakacje lub stałe. Praktyka prywatna franc., niem., specjalność matemat. Łaskawe of. Marta Janicka, Inowrocław, Pakoska 82. 10856

Rządca

kawaler z długoletn. praktyką, w ostatniej posadzie żonatego 10 lat na maj. 4.000 mórg, wszechstronnie obeznany w swym zawodzie poszukuje posady kawalera lub na deputat, mogę stawić kaucję, wymag. skromne. Of. do Dz. pod „Rządca". (10877

MIESZKANIA WOLNE

3 pokoje

z kuchnią, blisko dworca wydzierżawię zaraz urzędnikowi. Zgłosz. u portjera ul. Fredry 2. (10881

LETNISKA

Ciechocinek

Cieplica. Pensjonat „Orjon II" w pobliżu parku, basenu i łazienek. Pokoje suche, słoneczne, kanalizacja, kuchnia domowa wyborowa, na żądanie djetetyczna według nowoczesnych wskazań odżywiania. (10878

RÓŻNE

„Postęp" (6453

przepowiada z kart i z ręki przyszłość, teraźn., przeszłość. Przekonanie prawdziwe. Gdańska 67.

Uwaga!

Pan który jechał dnia 9. b. m. o godz. 20,10 pociągiem bezpośrednim z Warszawy — Gdynia, i wysiad w Bydgoszczy z przedziału III klasy, zabierając omyłkowo moją paczkę z obuwiem i zostawiając swoją, proszony jest o zamianę takowej pod adresem. Jan Formella, Gdynia 10 lutego 37. (6466

Ostrzegam (10854

przed kupnem listu gruntowego 7500 złotych w złocie za 6000 złotych, ogłoszonego w Dzienniku Bydgoskim 10 czerwca. List jest w bezprawnem posiadaniu. Marja Orłowska.

Z DESZCZU POD RYNNĘ.



Uciekła z domu, aby matce w kuchni nie pomagać.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadaja. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.